Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II — Poznań, sobota 2 lutego 1946 r. — Nr 32 (336)

Układy polsko-czeskie

Dyplomatyczne przeforsowanie przez Rząd polski układów polsko-czeskich, ogarniających całokształt spraw spornych, przyjęło społeczeństwo polskie z zadowoleniem. W ten sposób bowiem rozpatrzona będzie również delikatna sprawa Zaolzia, która stanowi ciągle otwartą ranę, komplikującą naszą politykę zagraniczną. Nie dlatego, ażeby sprawa ta bezpośrednio należała do najważniejszych. Są niewątpliwie w naszej polityce zewnętrznej sprawy ważniejsze, jak np. sprawa utrzymania całej Odry ze Szczecinem.

Sprawa Zaolzia jednak należy do spraw najważniejszych pośrednio, ponieważ uniemożliwia nam dobre stosunki z bratnim narodem czeskim. A stosunki te nie mogą być dla nas obojętne. Naród czeski jest naszym naturalnym sojusznikiem w obronie przed ekspansją germańską. Należy, tak jak my, do słowian zachodnich i łączą nas liczne węzły kulturalne. Spotykałem wielu Czechów, którzy znali literaturę polską lepiej i dokładniej, aniżeli niejeden Polak. Literatura polska znajduje najwięcej tłumaczy na terenie czeskim. Czechy są jedynym krajem, który wprowadził naukę języka polskiego do szkolnictwa średniego. Zainteresowanie kulturą polską jest niewątpliwie największe na terenie czeskim i tam właśnie największa jest znajomość naszej kultury i naszego języka. Praski uniwersytet jest jedynym uniwersytetem zagranicznym, który już dawno ufundował katedrę literatury polskiej, reprezentowaną przez prof. Szyjkowskiego. Nie wszyscy Czesi są takimi szowinistami, jak politycy czescy na Śląsku i wielu z nich ubolewa nad zaostrzeniem stosunków polsko-czeskich.

Stosunki te zostały zaostrzone przez tzw. grupę pułkowników, która z lekkim sercem wzięła niesławny udział w rozbiorze państwa słowiańskiego przez hitleryzm. Udział ten w rozbiorze obciążył by poważnie nasz naród, gdyby nie okoliczność, że rządząca wówczas tzw. grupa pułkowników nie miała większego oparcia w narodzie. Niemniej jednak polityka ta komplikowała wzajemne stosunki i wywołała po stronie czeskiej głęboki uraz psychiczny, tak że nawiązanie bezpośrednich pertraktacyj w sprawie spornej terytorialnej natrafiało na wielkie trudności.

Należy więc mieć nadzieję, że pertraktacje nie są w tej sprawie bez winy. Kiedy po pierwszej wojnie światowej ustalona została prowizoryczna linia demarkacyjna w drodze porozumienia polsko-czeskiego, układ ten został złamany przez Czechów, którzy skorzystali z wojny polsko-rosyjskiej i w drodze najazdu zagarnęli teren sporny.

Były więc błędy i winy po obu stronach. Rachunki pod tym względem należy uważać za wyrównane i przystąpić z dobrą wolą do ukształtowania zgodnego współżycia na przyszłość. Tragedia wojny ostatniej unaoczniła zarówno nam, jak i Czechom, że są sprawy wspólne o wiele ważniejsze i niebezpieczeństwa wspólne o wiele groźniejsze, aniżeli spór graniczny o dwa powiaty.

Należy więc mieć nadzieję, że pertraktacje obecne doprowadzą do pomyślnych wyników. Gdyby jednak nadzieje nasze zawiodły, gdyby porozumienie okazało się niemożliwym, w takim razie nie pozostanie Polsce chyba nic innego, jak zwrócenie się do Organizacji Narodów Zjednoczonych, która — jak głosi art. 1-szy statutu — „ma na celu łagodzenie lub rozwiązanie sporów międzynarodowych lub sytuacyj, które mogą doprowadzić do naruszenia pokoju, tudzież rozwijać przyjazne stosunki między narodami na podstawie poszanowania zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów".

Społeczeństwo polskie podziela słuszne stanowisko Rządu polskiego, że bratnie narody słowiańskie powinny szukać i znajdywać rozwiązania spraw spornych na drodze bezpośrednich rokowań — bez uciekania się do czyjegoś pośrednictwa lub arbitrażu. Społeczeństwo polskie ufa, że rokowania praskie dadzą pożądane wyniki. Ale gdyby te nasze nadzieje zawiodły — w takim wypadku O. N. Z. byłaby najwłaściwszym trybunałem do rozwiązania spornej sprawy polsko-czeskiej. Decyzja tego najwyższego w obecnych czasach autorytetu politycznego, byłaby ostatecznym rozwiązaniem tego węzła gordyjskiego, bez narażenia na szwank prestiżu państwowego którejkolwiek strony.

A skoro zostanie załatwiona raz na zawsze delikatna sprawa Zaolzia, nie powinno napotkać na trudności porozumienie w innych sprawach, raczej drugorzędnych, i nastąpi normalna współpraca dwóch narodów słowiańskich, które naprawdę więcej rzeczy łączy, aniżeli dzieli.

Prof. dr Peretiatkowicz

Sensacyjne szczegóły procesu biskupa Spletta

Warszawa (obsł. wł.). W 4 dniu procesu w Gdańsku sąd odczytał zeznania ks. Borowca i Pszczyńskiego, złożone w śledztwie.

Następnie odczytano zeznania ks. Brońca, który stwierdza między innymi, że biskup Splett posiadał mocną pozycję i wpływy i nieraz mógł się hitlerowskim żądaniom przeciwstawić.

Przewodniczący odczytał list ks. biskupa Adamskiego, złożony sądowi przez obronę. Ks. biskup Adamski, charakteryzuje w swoim liście sytuację w diecezji gdańskiej i chełmińskiej, w okresie urzędowania Spletta. Prokurator oponuje przeciwko dołączeniu tego listu do materiału dowodowego twierdząc, że jeśli ks. biskup chciał spełnić obowiązek obywatelski przez złożenie zeznania w tej sprawie, to mógł się zgłosić do prokuratora sądu specjalnego. Jeśli natomiast chce bronić oskarżonego — to musi zająć miejsce w sądzie na ławie obrońcy. Na wniosek prokuratora: a) odczytano uchwałę Rady Ministrów z 12. 9. 1945 r. w sprawie jednostronnego zerwania przez Stolicę Apostolską konkordatu z Polską. W ustawie tej Rząd podniósł jako jedną z przyczyn zerwania konkordatu przez Rzym mianowanie Spletta administratorem diecezji chełmińskiej, co w następstwie jest pogwałceniem artykułu 9 konkordatu; b) załączono do aktu broszurę pod tytułem „Warszawa—Rzym 1939—1943".

Broszura ta stwierdza, że ówczesny rząd londyński protestował przeciw nominacji Spletta na administratora diecezji chełmińskiej.

Profesor Wilamowski rozpoczął ekspertyzę od szeregu zadawanych biskupowi Splettowi pytań. Z odpowiedzi udzielonych na nie wynika, że biskup Splett wprowadził zmianę w rytuale, na co Gestapo nie kładło wcale nacisku i zastąpił łacinę językiem niemieckim. Oskarżony jest więc odpowiedzialny za wszystkie zmiany dokonane w rytuale. Profesor Wilamowski oświadczył: „Było to bezprawie". Na zasadzie kanonu 1257 jedynie stolica apostolska mogła wprowadzić zmiany w liturgii. Jeżeli oskarżonemu chodziło o ułatwienie techniczne, to wystarczyło przedrukować rytuał rzymski z roku 1927, obowiązujący na obszarze całej Polski. Oskarżony dokonał licznych zmian, wprowadzając w miejsce języka łacińskiego, język niemiecki. Zmiany te wskazują na wyraźne tendencje germanizowania kościoła. Oskarżony Splett wyjaśnił, że podczas pobytu w Rzymie w 1938 r. otrzymał ustne zezwolenie na kongregację obrzędu i że pisemnego ze względu na trudności wojenne uzyskać nie mógł.

Prokurator: „W aktach spraw znajdują się listy ze stolicy Apostolskiej do biskupa Spletta od roku 1941 do 1943. Stwierdzają one, że mimo trudności wojennych korespondencja między oskarżonym a Watykanem odbywała się normalnie".

Profesor Wilamowski: „Zakaz udzielania Polakom absolutorium generalis było ze strony Spletta bezprawiem, gdyż w myśl przepisów prawa kanonicznego mogła o tym zadecydować jedynie kongregacja sakramentalna.

W dalszym ciągu prof. Wilamowski stwierdził, że duchowieństwo związane jest silnymi węzłami również i w dziedzinie ekonomicznej. Liczne artykuły prawa kanonicznego stanowią, że biskup, wyświęcając księdza ma obowiązek dać mu stanowisko i dbać o jego utrzymanie. W tych warunkach popieranie przez Spletta duchownych Polaków byłoby zwykłym wykonywaniem obowiązków biskupa. Stolica Apostolska nadzwyczaj niechętnie zmieniała swoje decyzje w sprawie nominacji biskupów. Przykładem tego jest diecezja sandomierska, gdzie wobec veta Prezydenta R. P. Stolica Apostolska mianowała tylko administratora apostolskiego, co mogła też zrobić bez zgody głowy państwa.

Jeżeli więc w Gdańsku stolica Apostolska zdecydowała się cofnąć nominację ks. Sawickiego, mianując biskupem Spletta, musiały wpłynąć na to potężne czynniki.

Oskarżony, powołując się na tło klimatu panującego w tym czasie w Gdańsku, stwierdził, że ulegał żądaniom Gestapo z obawy przed represjami. O tej sprawie mówi również kodeks kanoniczny: „Bojaźń silna i jeżeli odnosi się do winy na szkodę publiczną dusz nie zwalnia od kary, które są przewidziane dla tych przestępców" (Kanon 22229). Przestępstwo, które popełnił Splett było niewątpliwie „przestępstwem na szkodę publiczną dusz, osobne miejsce na cmentarzach prawo kanoniczne przewiduje jedynie dla duchownych i dzieci". Prof. Wilamowski na pytanie Ireckiego wyjaśnił, że jest profesorem prawa kanonicznego od roku 1919 i opublikował 10 prac naukowych, a jedna z nich „Rozwój historyczny procesu kanonicznego" uważana jest za rewelację naukową w całym świecie. W dalszych pytaniach powrócono jeszcze do sprawy absolucji generalnych. Biegły oświadczył: „Mówi o tym Kościół katolicki. I za największe dobro uważa dusze ludzkie, a jej zbawienie za cel życia". Jeżeli oskarżony zakazał udzielania absolucji generalnej Polakom, popełnił największą zbrodnię. „Oskarżony jest największym zbrodniarzem" — stwierdza z naciskiem biegły. Zgodnie z konkordatem zmiany w języku kościelnym wprowadzić może jedynie uchwała konferencji biskupów, zatwierdzona przez stolicę Apostolską. Po pierwszym wrześniu 1939 r. odbyła się taka konferencja pod przewodnictwem arcybiskupa Sapiehy. Na tym zakończono przewód sądowy.

Ważne sprawy Poznania
przedstawiła w Warszawie delegacja Zarządu Miasta

W dniach od 28 do 31 ub. m. przebywała w Warszawie delegacja miasta Poznania w osobach: prezydenta miasta mgr. Sroki, wiceprezydenta inż. Świerczyńskiego i radnego miejskiego ob. Baranowskiego. Celem wizyty było omówienie palących potrzeb i aktualnych zagadnień życia naszego miasta.

Na wstępie delegaci odbyli konferencję w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu. Tematem konferencji była sprawa podniesienia kontyngentu węglowego dla ludności cywilnej miasta Poznania. Należy nadmienić, że w grudniu ub. r. w wyniku interwencji Ministerstwo Aprowizacji i Handlu podwyższyło kontyngent dla naszego miasta na styczeń z 2000 na 4000 ton węgla i 2000 ton koksu.

Delegacja konferowała również w Departamencie Rozdzielnictwa z dyr. Wójcikiem w sprawie przydziału paczek żywnościowych UNRRY dla pracujących. Dyr. Wójcik obiecał przeznaczyć najbliższy transport darów UNRRY Poznaniowi.

Następnie delegacja złożyła wizytę zastępcy marsz. Żymierskiego gen. Marianowi Spychalskiemu, prosząc o przekazanie miastu terenów pofortecznych, cytadeli, oraz hotelu Polonia, zajętego dotychczas przez szpital wojskowy.

U prezesa Centralnego Biura Planowania ob. Bobrowskiego omówiła delegacja sprawę udzielenia pomocy miejskim pracownikom fizycznym z funduszu aprowizacyjnego. Konferencja odbyła się w towarzystwie dyrektorów Departamentu Czarneckiego i Żyndowskiego. Ostatnie rozmowy przeprowadzili delegaci w Min. Administracji Publicznej z dyr. Załęskim, gdzie poruszono sprawę Elektrowni Miejskiej oraz zagadnień finansowych miasta Poznania.

Kongres ocalałych

W stolicy polskiej rozpoczyna się dziś Międzynarodowy Kongres b. Więźniów Politycznych hitlerowskich obozów. W bohaterskiej Warszawie, najbardziej zniszczonej przez niemieckich barbarzyńców, zbierają się przedstawiciele 17-tu narodów, aby powołać do życia federację, skupiającą wszystkich ocalałych męczenników niedawnych „ludzi w pasiakach", ludzi — „numerów", skazanych przez reżim hitlerowski na zagładę. Łączy ich serdeczna więź braterstwa, powstała w latach wspólnej walki z faszyzmem i wspólnych cierpień w obozach śmierci. Oni najtragiczniej przeżyli te ponure „czasy pogardy" i oni najlepiej zrozumieją konieczność i wartość współdziałania, boć wspólnym wysiłkom zjednoczonych narodów demokratycznych zawdzięczają swoje ocalenie. I oni też są najbardziej powołani do przemawiania w imieniu nie tylko własnym, lecz i tych współtowarzyszy niedoli, którzy nie doczekali się dnia wyzwolenia i milionów męczenników pomordowanych w niemieckich obozach. Ich głos — wierzymy — wstrząśnie sumieniem świata, tego świata, który jeszcze żywi złudzenia w stosunku do Niemiec i zmusi do milczenia obrońców niemieckich katów, pobudzi do czujności narody, już zapominające o prawdzie, że niebezpieczeństwo niemieckie łatwo się odradza.

Cały Naród Polski oraz społeczeństwa wszystkich państw, które pospołu z nami cierpiały w niewoli burzycieli pokoju — są sercem i myślą z uczestnikami Kongresu.

Więź przyjaźni, zadzierzgnięta między poszczególnymi przedstawicielami różnych narodów, w okresie wspólnie znoszonych mąk zacieśni się jeszcze bardziej w czasach wolności i to na znacznie szerszej płaszczyźnie. Złączone wspólnymi celami narody stać będą czujnie na straży pokoju i nie dopuszczą do powtórzenia się zbrodni niemieckich.

Kazimierz Paszkowski

List z Oświęcimia

Piszę do Ciebie, Mamo, ten list
Z więziennych murów Oświęcimia,
Teraz jest wieczór, a wichru gwizd
Niesie mi Twoje święte imię.

Pytasz co robię, czy jestem zdrów
I czemu numer mam za znamię?
Nie pytaj wciąż, bo z częstych snów
Wiem, że się co dzień modlisz za mnie.

Nie mogę pisać co bym chciał,
Bobyś zalała łzami lica,
Wiem, że mię widzisz, i męki mej szał
Czai się teraz w twych źrenicach.

Codziennie zbiórka, szkieletów tan,
Zaledwie ranek mgła odkrywa;
Coraz liczniejszy jest więźniów stan
I coraz więcej nas ubywa.

Gdy noc przychodzi, nie mogę spać;
Ku tobie wszystkie lecą myśli...
Żal mi, że w bólu musisz trwać,
Któż Twoje łzy mi tutaj przyśle?

Wokół październik, chmury i deszcz...
Giniemy, jak liście na drzewach;
Kiedyś po latach niejeden wieszcz
Piosenkę o nas wam zaśpiewa.

Kto z nas powróci, trudno rzec,
Popioły ludzkie trą w rzeszotach
I ciągle dymi straszny piec,
Ulata duch nasz jak tęsknota.

Piszę do Ciebie, Mamo, ten list
Z więziennych murów Oświęcimia,
Niech go zaniesie wichru gwizd:
Błogosławione Twoje imię!

Zgon zasłużonego pracownika Radia Polskiego

Warszawa (obsł. wł.). Dnia 31 stycznia br. zmarł znany w szerokich kołach społeczeństwa polskiego, znany komentator Radia Polskiego, — Stempowski. Zmarły pracował w Radio Polskim od chwili jego powstania t. j. od 1926—1939 r. i od chwili wyzwolenia tj. stycznia 1945 roku, aż do zgonu.

Z obrad parlamentu świata

Zatarg radziecko-perski przedmiotem bezpośrednich rozmów

Londyn (PAP). — Agencja Reutera donosi, że Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych postanowiła odroczyć rozpatrywanie zatargu radziecko-irańskiego na pewien okres czasu, aby dać stronom możność nawiązania rokowań. Równocześnie Rada Bezpieczeństwa zastrzegła sobie prawo informowania się co do postępu w rokowaniach w każdej chwili, nie czekając na ich zakończenie. W czasie dyskusji zaznaczyły się 4 punkty widzenia, które obrazowały dokładnie stanowiska stron w sporze oraz tych państw, które pragną doprowadzić do porozumienia: 1. stanowisko radzieckie, aby porozumienie zostało osiągnięte w bezpośrednich rokowaniach bez ingerencji Rady, która, jak podkreślił delegat radziecki, Wyszyński, ma zawsze możność rozpatrzenia tej sprawy.

2. Pogląd irański, że bezpośrednie rokowania są pożądane jednakże pod warunkiem, aby zatarg pozostał na porządku dziennym Rady.

3. Stanowisko brytyjskie i amerykańskie polegające na pozostawieniu sprawy na porządku dziennym Rady.

4. Stanowisko, które zaznaczyło się w przemówieniu innych mówców — że wobec zgody obydwu stron na rokowania powinny się one rozpocząć i następnie sprawozdanie z ich przebiegu powinno być złożone Radzie.

Pierwsza sesja O.N.Z. na ukończeniu

Londyn (obsł. wł.). Za 10 dni Zgromadzenie ogólne ONZ, zakończy prawdopodobnie pierwszą część swojej pracy. Dyplomatyczny korespondent radia brytyjskiego stwierdza, że w ten sposób zachowany zostanie początkowo przewidziany termin.

Komisja polityczna i bezpieczeństwa, zakończyła swe prace. Komisja finansowa odbędzie jeszcze jedno posiedzenie, aby przygotować swoje sprawozdanie dotyczące UNRRY. Komisja, zajmująca się sprawami uchodźstwa, zakończy swoje prace w bieżącym tygodniu. Komisja Powiernicza odbędzie być może jeszcze dwa posiedzenia. Prace komisji prawniczej zakończone zostaną w poniedziałek. Po zakończeniu swych prac poszczególne komisje, złożą sprawozdanie z dotychczasowej działalności na zgromadzeniu ogólnym.

SATYRA AKTUALNA

Rys. Bilski

Poznańskie dziady

(W Poznaniu grasuje mnóstwo żebraków i włóczęgów).

Mówią, że brak rąk do pracy
i że nie ma na to rady,
pytam: po co te pielgrzymki
odprawiają sobie dziady?

Fant

Eksponaty Muzeum Wielkopolskiego i TPN przekazane Rządowi Polskiemu

Moskwa (PAP). W Muzeum im. Puszkina w Moskwie odbyło się oficjalne przekazanie przedstawicielom Rządu Polskiego eksponatów Muzeum Wielkopolskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. W czerwcu 1945 r. Czerwona Armia znalazła w jednym z miast w Prusach Wschodnich opakowane w skrzyniach eksponaty muzealne z Poznania. Skrzynie zostały przesłane do Moskwy. Specjaliści radzieccy zajęli się tymi eksponatami, określili dokładnie pochodzenie każdego eksponatu i przeprowadzili prace konserwacyjne. Eksponaty zawierają przeszło 400 obrazów, wśród nich dzieła Baciarellego i Rafaela oraz przeszło 2000 sztychów. Jest także cenna kolekcja broni (84 sztuki), wśród nich ogromnej wartości historycznej broń turecka i tatarska oraz berło króla Stanisława Leszczyńskiego. Są również zabytkowe monstrancje i kielichy, zbiory numizmatyczne, naczynia szklane, porcelanowe oraz 13 skrzyń najrozmaitszych materiałów artystycznych. W najbliższych dniach eksponaty zostaną odesłane do Polski.

Narady Zw. Patriotów Polskich w Moskwie

Moskwa (obsł. wł.). W Moskwie odbywają się obecnie narady przedstawicieli Zw. Patriotów Polskich.

Narady te mają na celu przyspieszyć ewakuację ludności polskiej przebywającej na zachodnich terytoriach Zw. Radzieckiego — do kraju.

Wyjazd ks. metropolity Sapiehy do Rzymu

Kraków (obsł. wł.). Dziś wyjeżdża z Krakowa do Rzymu ks. metropolita Sapieha, celem dokonania tam obrzędu związanego z wejściem do św. kolegium kardynałów.

Przyjazd małżonki b. min. Edena do Warszawy

Warszawa (obsł. wł.). Do Warszawy przybyła żona byłego ministra spraw zagranicznych W. Brytanii — Edena.

Pani Eden towarzyszyła pani Strassburger, która jest małżonką ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

Międzynarodowy zjazd b. więźniów politycznych

Warszawa (obsł. wł.). Program Międzynarodowego Kongresu byłych więźniów politycznych jest następujący: W dniu 3 lutego o godz. 9-tej zbiórka delegatów przed gmachem Roma. Po apelu delegacja uda się na miejsce, gdzie znajduje się urna z popiołami nieznanego więźnia politycznego, po czym powróci do Romy. O godz. 11.30 nastąpi uroczystość otwarcia Kongresu, w czasie której przemówi szef delegacji polskiej min. spraw zagranicznych Rzymowski oraz członkowie delegacyj zagranicznych. Po obiedzie min. Modzelewski wygłosi w sali hotelu sejmowego referat. Tego samego dnia kongres powezmie rezolucję w sprawie procesu w Norymberdze. 4 lutego obrady będą toczyły się w sali hotelu sejmowego. W okresie od 5 do 15 lutego delegaci zwiedzą Polskę według trasy Warszawa—Kraków Oświęcim—Wrocław—Warszawa—Majdanek.

Województwo poznańskie przoduje w świadczeniach rzeczowych

Warszawa (obsł. wł.). W okresie od 15 do 20 stycznia, zebrano w całym kraju w ramach dostaw świadczeń rzeczowych 10.168 ton zboża. Plan przewidywał, że w okresie tym zbierze się najmniej 50.000 ton zboża. Cyfra ta musi wzbudzić niepokój, dlatego też należy w jeszcze większym stopniu podnieść wysiłki, by w możliwie krótkim czasie te zaległości zostały dostarczone. W podanym okresie najwięcej zboża dostarczyło województwo poznańskie, najmniej województwo krakowskie.

Niemcy chcą odbudować „imperium gospodarcze"

Berlin (ZAP). W biurze Hansa Berchemeiera b. prezydenta zarządu niemieckiego koncernu Schering A.G. wykryła amerykańska policja okupacyjna niezwykłe plany, utworzenia nowego gospodarczego „imperium" niemieckiego. Znalezione memorandum nosi datę 9 września 1945 r. Podaje ono w zarysach plan objęcia przez Schering A. G. przewodnictwa nad niemieckim przemysłem chemicznym, w miejsce „I. G. Farbenindustrie". Berchemeier pisze w memorandum, że:

z odbudową gospodarczego potencjału Niemiec nie można czekać do ukończenia okupacji.

nie należy sprzedawać majątku firmowego poszczególnych zakładów przed mającą nastąpić stabilizacją waluty,

nie należy pozbywać się złota itd.

Odbudowa gospodarczego „imperium" niemieckiego miałaby nastąpić pod ochroną amerykańskich sfer przemysłowych, w zamian za co proponuje memorandum tylko skromne opłaty licencyjne i... podział rynku światowego.

Berchemeier proponuje Brunświk jako idealne miejsce dla zrekonstruowania potęki Scheringa. „Jeśli postępować będziemy — pisze w zakończeniu — przy realizacji naszych planów ostrożnie i pozostaniemy na razie w granicach przemysłu farmaceutycznego, nie będzie z pewnością żadnych obiekcji anglo-amerykańskich lub rosyjskich przeciwko naszym zamiarom".

„Kolosalny" plan został na ten raz udaremniony.

Co dostanie Polska?

Pierwsza lista odszkodowań niemieckich

Wydział koordynacyjny alianckiej Rady Kontrolnej opublikował pierwszą listę niemieckich zakładów przemysłowych, które w ramach odszkodowań przekazane będą państwom sprzymierzonym. Obejmuje ona 26 zakładów, położonych w trzech strefach zachodnich, z ruchomymi maszynami i urządzeniami (bez budynków) ogólnej wartości 232 milionów marek. Z tego około 48% otrzyma Rosja Sowiecka wraz z Polską, zaś 52,2% przeznaczono do podziału między 17 państw zachodnich.

Wśród największych zakładów przemysłowych wymienić należy „Hüttenwerke Friedrich Krupp, Essen-Borbeck", oszacowane na 27,5 milionów marek, które otrzyma Rosja Sowiecka i Polska.

Rosja Sowiecka za przyznane jej zakłady przemysłowe dostarczyć ma w stosunku 15% całkowitej wartości towary spożywcze, węgiel, cynk, drzewo budulcowe, ropę i inne produkty. Wbrew pierwotnym projektom stocznia hamburska Blohm u. Voss, przekazana zostanie nie Rosji Sowieckiej, lecz jednemu z państw zachodnich.

Pierwsza lista nie przedstawia oczywiście ostatecznych roszczeń odszkodowawczych. Plany dla definitywnego ustalenia żądań reparacyjnych przygotuje specjalne dyrektorium finansowe czterech wielkich mocarstw. W tym celu utworzona zostanie między-aliancka komisja odszkodowawcza z siedzibą w Brukseli.

Z tej pierwszej listy odszkodowań Polska otrzyma część urządzeń fabryki łożysk kulkowych w Schweinfurcie, 2 fabryk tokarek w Düsseldorfie, huty Kruppa w Essen-Borbeck i walcowni w Dinslaken. Ogólna wartość tych fabryk wynosi ponad 82 miliony marek.

Z procesu w Norymberdze

Badanie Niemców, którzy zniszczyli Warszawę

Norymberga (obsł. wł.). — Członek delegacji polskiej, prokurator Jerzy Sawicki, zakończył przesłuchiwanie generała von Dembacha, który został powołany przez Himmlera do stłumienia powstania warszawskiego. Prokurator Sawicki, który został upełnomocniony przez prokuraturę amerykańską, zbadał w gmachu sądowym generała-majora policji Rose, który od roku 1941 należał do sztabu Himmlera i przebywał kilkakrotnie w Polsce a w roku 1944 brał udział w akcji przeciwko Warszawie. W toku badań ujawniono szereg szczegółów o historycznym znaczeniu. Dotyczą one udziału poszczególnych dowódców niemieckich w zbrodniach popełnionych w zniszczeniu naszej stolicy i oświetlają rolę, jaką odegrał w tym generał Bór-Komorowski.

Zostało ujawnionych kilka nazwisk tych Niemców, którzy w pierwszym rzędzie ponoszą odpowiedzialność za barbarzyńskie zniszczenie milionowego miasta i bestialskie obchodzenie się z jego mieszkańcami. Badanie generała Rosego trwało przez dwie godziny. Zeznania składane były w języku niemieckim i przełożone natychmiast na język angielski. Prawdopodobnie prokuratura angielska udzieli prokuratorowi Sawickiemu zezwolenia na bezpośrednie przesłuchiwanie generała Guderiana, który odpowiedzialny jest za stłumienie powstania warszawskiego.

Na czwartkowym posiedzeniu trybunału prokurator francuski przedstawił dowody okrutnego obchodzenia się hitlerowców z jeńcami alianckimi. Prokurator opisuje, że z 50 lotników brytyjskich, którzy próbowali uciekać z obozu Sagan w marcu 1943 r., 37 zostało rozstrzelanych, a 13 spalonych żywcem. Przedstawiciel oskarżenia przedłożył również dowody stwierdzające, że Hitler wydał rozkaz rozstrzeliwania na miejscu wszystkich partyzantów francuskich. Prokurator stwierdził, że za złe traktowanie jeńców wojennych i za doświadczenia biologiczne dokonywane na internowanych odpowiedzialnym jest w pierwszym rzędzie Goering i Kaltenbrunner.

Realna wdzięczność Polski dla UNRRY

Londyn (obsł. wł.). UNRRA zakończyła przygotowania do wysłania do Polski, Czechosłowacji i Jugosławii zawartości trzech amerykańskich magazynów wojskowych, obejmujących sprzęt potrzebny do reparacji linii kolejowych, portów itd. Trzy zupełnie zniszczone wojną kraje europejskie, które obecnie otrzymują pomoc od UNRRY, zrobiły ze swoich zasobów, następujące dary dla tej Organizacji: Polska dała dla UNRRY 100 000 ton węgla i 25 000 ton cementu, Włochy 10 000 ton soli, Czechosłowacja oddała do dyspozycji UNRRY 2000 ton cukru. W związku z tym przedstawiciel generalnego dyrektora UNRRY oświadczył, że szczodre te dary zostały wysoko ocenione przez UNRRĘ oraz przez te kraje, które z nich skorzystają i podkreślił, że Polska, Czechosłowacja i Jugosławia dały dobry przykład innym narodom.

Ku normalizacji stosunków czechosłowacko-polskich

Londyn (PAP). Korespondent dyplomatyczny PAP odbył rozmowę z szefem delegacji czechosłowackiej ministrem spraw zagranicznych Janem Masarykiem. „Najwyższy czas", oświadczył minister Masaryk, „aby między rządami i narodami polskim i czechosłowackim zapanowała współpraca oraz trwała przyjaźń. Uważamy bowiem, że posiadamy wiele wspólnych interesów, które ułatwiają normalizację stosunków czechosłowacko-polskich. Wyjaśnienia w pierwszym rzędzie wymagają sprawy gospodarcze, a więc transportu, tranzytu, wymiany towarowej i inne. Polityka zagraniczna Czechosłowacji — mówił z naciskiem minister Masaryk — oparta jest raz na zawsze na sojuszu czechosłowacko-radzieckim i to automatycznie zbliża nas do siebie. Nie popełniajmy błędów przeszłości". Zdaniem ministra ONZ będzie w możności zapobiec wojnom i dąży do utrzymania równowagi gospodarczej świata. Pierwszym warunkiem powodzenia ONZ jest porozumienie między mocarstwami.

Rabunkowa gospodarka Niemiec w Europie

Norymberga (obsł. wł.). Okupacja krajów przez Niemców miała 2 cele: pierwszy z nich, miał wzbogacić Niemcy, które już na długi okres czasu przed wojną były gospodarczo zupełnie zrujnowane i drugi, który zdążał do osłabienia okupacyjnych obszarów i ludności krajów podbitych w dziedzinie gospodarki, co miało przyspieszyć akcję germanizacji, której Niemcy nigdy nie zarzucili. Oskarżyciel amerykański i przedstawiciel prokuratury francuskiej podkreślili, że Niemcy nie poniechali żadnego, najbardziej niegodziwego rabunku. Jako dowód przedłożono sprawozdanie komisji, która znajmowała się francuskim czarnym rynkiem, wyzyskiwanym przez Niemców dla celów rabunkowych.

Ze sprawozdania wynika, że w ciągu 5 miesięcy, Niemcy zakupili na czarnym rynku towarów o wartości 1 miliarda marek, a w lipcu 1943 roku biuro to otrzymało rozkaz Goeringa o wypłacenie 600 milionów marek za tzw. należności okupacyjne. Suma ta została użyta w całości na zakupienie towarów na czarnym rynku.

Z kolei prokurator francuski zobrazował gospodarkę rabunkową w innych krajach Europy zachodniej, na czele których znajduje się Francja a również i inne jak: Norwegia, Dania i Holandia.

Najwięcej ucierpiała Holandia, która była przed wojną jednym z najbogatszych krajów. Ogólne te straty, obliczane są na kwotę 22 miliardów guldenów, a w czasie wyzwolenia ludność Holandii stała przed widmem głodu.

W ub. tygodniu przedstawiciele prokuratury Wielkiej Brytanii i St. Zjednoczonych przystąpili do wywodów przeciw poszczególnym oskarżonym. Pierwszym z nich był Fritsche, który był rzecznikiem ministerstwa propagandy. W tym charakterze ponosi on odpowiedzialność za zachęcanie do zbrodni, podniecanie do prześladowania Żydów i ludności niemieckiej. Będąc w służbie Hitlera uświęcał on wszystkie środki, zmierzające do urzeczywistnienia narodowo-socjalistycznych dążeń.

Następna sprawa, która miała być rozpatrywana, była sprawa Hessa. Sprawa ta została jednak odroczona, ponieważ obrońca jego, wskutek nieszczęśliwego wypadku na rozprawę się nie stawił.

Z kolei trybunał przystąpił do rozpatrywania sprawy Neuratha. Dochodzenia, które ustaliły, że odznaczony on został złotym krzyżem zasługi i piastował godność brygadiera SS, zbiły jego dotychczasowe twierdzenia, jakoby on do partii hitlerowskiej nie należał. Dalsze badania wykazały, że Neurath był doskonale obeznany z hitlerowskim planem działań wojennych, a nawet brał udział w posiedzeniu, które odbyło się dnia 10 listopada 1937 roku w urzędzie kanclerza, na którym Hitler wezwał wszystkich do złożenia szczegółowych planów wojennych.

Ponadto Neurath był tym, który przedłożył szczegółowe plany, mające na celu zdziesiątkowanie ludności Czechosłowacji.

W imieniu pracującej Wielkopolski

Wśród władz centralnych a szczególnie w resortach decydujących o zaopatrzeniu ludności, ustalił się najwidoczniej pogląd, że Wielkopolska, to ziemia miodem i mlekiem płynąca, szczęśliwy zakątek kraju, który bez większych wstrząsów przetrwał okres okupacji, gdzie jest wszystkiego w bród, ceny są niskie a ludzie pracowici i mało wymagający. — Słyszało się wprawdzie to i owo o zniszczeniu stolicy Wielkopolski, Poznania, ale nie musi ono zapewne być tak wielkie, skoro sami dają sobie radę z odbudową, nie czekając z założonymi rękami na przydział odpowiednio wysokich kredytów ze strony państwa. Pogląd ten — jak się zdaje — ma swe źródło w wspomnieniach kierowników różnych tak zwanych grup operacyjnych z pierwszych miesięcy po wyzwoleniu, kiedy istotnie ceny w nieprzyzwyczajonej do paska Wielkopolsce — w porównaniu z cenami oddawna obowiązującymi gdzieindziej — były niesłychanie niskie. Ale od tego czasu wiele wody upłynęło w Warcie. Powrócili z GG wysiedleńcy, doskonale obeznani z „nowoczesnymi metodami" handlu, pojawili się agenci wydziałów aprowizacyjnych różnych wielkich przedsiębiorstw i spółdzielń z innych województw w towarzystwie rzeszy prywatnych spekulantów i poziom cen uległ całkowitemu wyrównaniu zgodnie z prawem popytu i podaży. Dziś koszty utrzymania w Poznaniu są równie wysokie jak w Łodzi, w Warszawie czy innych wielkich miastach, a ceny wielu artykułów są nawet wyższe. W mniejszych miastach Wielkopolski drożyzna szaleje z tym samym rozmachem a ceny w Gnieźnie, Lesznie czy Ryczywole mogą śmiało konkurować in plus z cenami w Piotrkowie, Łowiczu czy Bodzanowie.

Prawdą pozostało jedno: jesteśmy pracowici i mamy skromne wymagania. Jednak z zarobków robotniczych i pensyj pracowników umysłowych bez przydziałów po cenach sztywnych wyżyć nie możemy. Poznań — owszem — dźwiga się z gruzów prędzej aniżeli inne miasta, mimo stosunkowo bardzo małych dotacyj z funduszu odbudowy. Nie ma to jednak nic wspólnego z dobrobytem. To, co zdziałaliśmy na odcinku odbudowy jest wyłącznie rezultatem pracowitości poznańskiego robotnika, zmysłu organizacyjnego i uczciwości czynników kierujących odbudową i wreszcie wynikiem patriotyzmu i społecznego nastawienia dużej części naszego mieszczaństwa, które u nas — inaczej jak gdzieindziej — uratowanych z zawieruchy wojennej funduszów nie lokuje w dolarach czy w brylantach, lecz stara się zużyć je produktywnie, czynnie współdziałając w dziele odbudowy.

Trzeba raz wreszcie powiedzieć wyraźnie: Wielkopolsce dzieje się krzywda!

Zajmujemy pierwsze miejsce w odstawie świadczeń rzeczowych, karmiąc wyprodukowanym rękami naszego chłopa zbożem, całą Polskę. Wydźwignęliśmy z ruin przemysł. Pracujemy bez wielkiego szumu i reklamy, ale zato skutecznie. Zakłady Cegielskiego, mimo niesłychanych trudności w postaci braku surowców, maszyn, narzędzi itd., produkują już dzisiaj więcej parowozów aniżeli przed wojną. Zakłady Miejskie Siły, Światła i Wody wyremontowały bez żadnej pomocy z zewnątrz zniszczoną elektrownię, zbudowały nowe zbiorniki gazowe, naprawiły wodociągi wraz z całą siecią rozprowadzającą prąd i gaz. Nasze warsztaty kolejowe pracują z nieznaną gdzieindziej wydajnością a dyrekcja poznańska P. K. P. jest bodaj jedyną w Polsce, gdzie pociągi osobowe i towarowe kursują zgodnie z rozkładem jazdy i gdzie nie tworzą się zatory z odstawionych na bocznice i nie wyekspediowanych na czas wagonów. Nikt nie jest w stanie zaprzeczyć, że pracujemy z myślą o Polsce, że w odbudowie zniszczeń wojennych nikomu nie dajemy się wyprzedzić.

Nie można powiedzieć, by szczędzono nam słów uznania. Przeciwnie, podziwiają nas a niekiedy nawet zazdroszczą wyników. Minister odbudowy postawił Poznań za wzór innym miastom, na zjeździe wojewódzkich referentów świadczeń rzeczowych referent poznański otrzymał honorowy dyplom i złoty zegarek, z racji wyprodukowania 15 lokomotywy w ciągu miesiąca grudnia minister Minc przysłał gratulacyjny telegram, opracowany przez nas i stosowany tu od października plan pomocy zimowej rozciągnięto z końcem stycznia na całą Polskę.

To wszystko jednak nie wystarcza. Robotnik chłop i inteligent wielkopolski, którzy z zaciśniętymi zębami pracują wytrwale nie zrażając się trudnościami, zasługują na to, by ich nie pomijano przy rozdziale dóbr wyprodukowanych w kraju lub uzyskanych z zagranicy. — Wiele czytało się ostatnio o paczkach UNRRY, które otrzymali pracujący w Warszawie, na Śląsku, na Wybrzeżu, w niezniszczonej zupełnie Łodzi. — Dlaczego pomija się Poznań? — Czy nasz robotnik nie pragnie raz od wielkiego dzwonu zjeść coś lepszego? — Jest kwestia węgla. Na odcinku transportu węgla sytuacja się poprawiła. W styczniu osiągnięto już 70 tys. ton dziennego załadunku. Nie odczuliśmy tej poprawy w Poznaniu i innych miastach Wielkopolski. Od wielu miesięcy nie było przydziałów węgla dla ludności pracującej Poznania, a na prowincji wielkopolskiej nawet elektrownie dla braku węgla nie mogą normalnie funkcjonować. W Warszawie i w Łodzi, a zapewne i w innych miastach pracownicy otrzymują przydziały towarów tekstylnych. O przydziale tych towarów dla spalonego Poznania, gdzie ludność dziś jeszcze donasza ocalałe z lat przedwojennych resztki garderoby, bo przez pięć lat okupacji nic nabyć nie mogła, dotychczas nie pomyślano. — Dostawa artykułów przemysłowych dla wsi w ramach akcji specjalnej nie uwzględnia faktu, że część powiatów naszego województwa w stu procentach złożyła świadczenia. Poza tym ceny dostarczonych artykułów są zbyt wysokie.

Znamy wszyscy dobrze stare polskie przysłowie „wedle stawu grobla". Ale nie widzimy powodu, dla którego masy pracujące naszego województwa miałyby być traktowane po macoszemu, skoro wkład nasz w dzieło odbudowy jest i nadal zostanie — conajmniej równy osiągnięciom jakimi mogą się poszczycić inne tereny.

Jan Brzeski

Na trasie drugiej magistrali

Rytmicznie stukoczą koła pociągu o spojenia szyn.

W wagonie — nuda. Ktoś posila się i obojętnie patrzy w okno, za którym ucieka płaski, nieciekawy krajobraz. W górę i w dół, i znowu w górę i w dół zdają się na szybie przesuwać cienkie nitki przewodów telefonicznych, przegradzane nagłymi przeskokami słupów. Ktoś czyta gazetę, ktoś zwiesił głowę i duma, ktoś drzemie.

Parowóz gwiżdże i wyrzuca za siebie kłęby popielatego dymu, rozsnuwającego się nisko nad pustymi polami. W miarowy stuk kół wpada łoskot, spowodowany przelotem przez rozwidlenie się szyn. Pociąg zwalnia biegu, prześlizguje się przez wąski most, podskakuje na zwrotnicach. Z obu stron wyrastają budynki, krany, żurawie... Pasażerowie budzą się, ożywiają i spoglądają w okna. Jakaś stacja węzłowa. Ten i ów pospiesznie zdejmuje walizki z bagażnika, zapina płaszcz, naciąga rękawiczki. Długi wąż z żelaza zwolna wślizguje się na peron, kryty poddaszami i staje przy wielkiej tablicy z wyraźnym czarnym napisem:

Jarocin

Niewielkie, bo zaledwie 14 tysięcy mieszkańców liczące miasteczko jest wzorem czystości. Położone jest w odległości 67 km na południowy wschód od Poznania, w okolicy płaskiej i monotonnej. Ogromnym wieńcem otoczyły miasto — kolejowe tory. Tutaj zbiegają i przecinają się linie aż z sześciu różnych kierunków: Poznania, Ostrowa, Wrześni, Krotoszyna, Leszna i Czempinia. Te linie prowadzą ze znacznie dalszych stron; znad Bałtyku, ze Śląska, województw centralnych i z Ziem Zachodnich. Stąd węzeł jarociński ma wielkie znaczenie dla ruchu kolejowego w Wielkopolsce. Doceniono to daleko przed wojną światową i dlatego stacja Jarocin rozrosła się niewspółmiernie do samego miasteczka, rozbudowała się i wyposażyła.

Z dwu stron okazałego gmachu dworcowego rozciąga się pięć długich peronów, krytych ochronnymi poddaszami. Codziennie przystają przy nich liczne pociągi osobowe i pospieszne, dalekobieżne i dyrekcyjne. Na dalszych torach przesuwają się długie transporty węglowe i pociągi towarowe. Z dwu wzgórków spychać można wagony i łączyć je w nowe zestawy. Niczego tu nie brak: parowozowni, obrotnicy, nastawni, zasieków węglowych dźwigów... Wszystkie te urządzenia kwalifikują węzeł jarociński do rzędu nie tylko największych ale również najlepiej wyposażonych stacyj wielkopolskich.

Przed kilku laty było tu jeszcze piękniej, jeszcze bogaciej. Ale przyszła wojna a z nią zniszczenia, które nie oszczędziły również Jarocina. Miasteczko wprawdzie uchroniło się od pożogi — ale dworzec dwukrotnie ucierpiał, a w czasie odwrotu okupantów poniósł szkody szczególnie dotkliwe.

Przyjrzyjmy się im z bliska i posłuchajmy co mówią o nich jarocińscy kolejarze.

Dyżurny ruchu w czerwonej rogatywce salutuje służbowo i grzecznie informuje. A potem naczelnik stacji Dzik, naczelnik Oddziału Drogowego inż. Masalski, kontroler przewozów Trąpczyński i wielu innych licytują się w udzielaniu wyjaśnień.

Szkody wojennej burzy

Dwa huragany wojenne przeszły przez stację jarocińską. Pierwszy — w początkach września w 1939 roku, kiedy to pod naporem nierównych sił trzeba było zdecydować się na oddanie węzła wrogowi. Padł wtedy najcięższy do spełnienia rozkaz — zniszczenia najważniejszych urządzeń i obiektów kolejowych. Nie leży w charakterze Wielkopolan niszczyć owoc własnych trudów, ale za wszelką cenę trzeba było hamować pochód wrogich armii i kolejarz z żalem rozkaz wypełnił. Wysadzono w powietrze mosty i wiadukty. Cel został osiągnięty — okupanci nie mogli w ciągu całej kampanii polskiej ze stacji korzystać.

Drugi huragan przeszedł przez węzeł w początkach ub. roku. Cofające się w popłochu wojska niemieckie zdążyły spalić dom administracyjny, wraz z automatyczną łącznicą telefoniczną i wszystkimi urządzeniami. Zburzono również główną nastawnię elektryczną. Wschodnia strona dworca miała wszystkie tory i rozjazdy na całej swej szerokości rozbite. Dwie wieże ciśnień, o łącznej pojemności 750 m kub. legły w gruzach, a z przerwanych przewodów lała się woda i przemieniała dworzec w ogromne bajory. W kanałach parowozowni Niemcy podłożyli większe ilości materiałów wybuchowych i wysadzili budynek wraz z lokomotywami w powietrze. Siłą wybuchu zerwane zostały dachy, okna i drzwi. Poważnie ucierpiały również bliżej położone budynki. Wielka obrotnica zamieniła się w gąszcz splątanych szyn i połamanego żelaztwa. W różnych częściach dworca płonęły wagony z amunicją a częste eksplozje dopełniały dzieła zniszczenia. W miasteczku dopalały się wysadzone w powietrze Zakłady Siły, Światła i Wody, pozbawiając Jarocin energii elektrycznej i gazu.

W takich okolicznościach, w dniu 26 stycznia ub. r. na apel tymczasowych władz kolejowych — zjawiło się na dworcu około 60% pracowników, aby podjąć służbę. Zaczęto tego samego dnia. Pod miastem grały jeszcze armaty.

Rok twórczej pracy

Po ugaszeniu pożarów — pozbierano, bądź unieszkodliwiono materiały wybuchowe, naprawiono przewody wodociągowe i założono pierwsze linie telefoniczne. W trzecim dniu pracy czynne były połączenia z Ostrowem, Krotoszynem, Gostyniem i Środą. Przeprowadzono pospieszną rejestrację pozostawionych na stacji wagonów. Z 426 oddano 306 do dyspozycji wojska — reszta wymagała poważnych remontów. W dniu 1 lutego służba handlowa pracowała już w pełnym składzie. 7 lutego na dworcu pracował już pierwszy parowóz. 13 lutego naczelnik wojenny Głównych Dróg Żelaznych — kap. Pustowałow przekazał oficjalnie węzeł władzom polskim. Dzień później wznowiła swą działalność kasa dworcowa, a już 16 lutego zdziwieni podróżni wykupywali, pierwsze w dyrekcji poznańskiej, bilety kolejowe z polskim nadrukiem.

Równocześnie przeprowadzono pospieszne prace nad uporządkowaniem i zabezpieczeniem mienia państwowego. Aby stację zaopatrzyć w wodę, zbudowano własnymi siłami prowizoryczny zbiornik wodociągowy, o pojemności 60 m kub. Wodę trzeba czerpać z daleko przepływającej rzeki Warty. Co godzinę włącza się pompy, pracujące po pół godziny. Praca naprawdę syzyfowa. Mimo rozlicznych braków zaimprowizowano również elektrownię, zaopatrującą dworzec, a nawet część miasta w energię elektryczną.

W miesiącach letnich przystąpili Jarociniacy do odbudowania zniszczonych budynków. Ich niestrudzonym wysiłkom i wielkiej ofiarności należy zawdzięczać, że parowozownia już jest wyremontowana. 28 kanałów przyjąć może tyleż wagonów lub parowozów do rewizji bądź naprawy. Czynna jest również obrotnica. Wre praca w warsztatach. Zniknęły ślady zniszczeń i pożogi wojennej. Lśniące wstęgi szyn wiją się regularnymi łukami i niknąc na zakrętach poza wylotami wiaduktów. Obszerne zasieki węglowe z betonu czekają na zapasy, naprawione żurawie bryzgają strugami wody, działają zwrotnice, semafory, sygnały.

Bielą się jeszcze surowe ramy okien i drzwi w odbudowanym budynku administracyjnym. Brakuje tylko szyb i trochę farby. Ale wewnątrz już tętni praca. W przewidzianych pomieszczeniach gromadzą się części automatycznej centrali telefonicznej, aparaty telegraficzne i wszystkie urządzenia konieczne do sprawnego działania skomplikowanej machiny ruchu.

Z boku dworca, za torami, na wyremontowanej i powiększonej nastawni wisi zielony wieniec. Wesoło trzepocą na wietrze biało-czerwone wstęgi. Z jasnej, oszklonej z trzech stron dyspozytorni, okolonej balkonem, spojrzenie biegnie daleko na tory. Również tutaj uwijają się pracownicy w granatowych mundurach i regulują ruch na stacji. Nie ma jeszcze urządzeń do elektrycznego przestawiania zwrotnic i sygnałów, ale na tym sprawność bynajmniej nie cierpi.

I tak na powierzchni 3.560 m kw. odrestaurowano 22.277 m kub. zabudowanej przestrzeni i to za sumę 965 tysięcy zł. Czy gdziekolwiek w Polsce buduje się taniej?

Dla Ojczyzny

W jarocińskim węźle zatrudnionych jest obecnie 1.520 pracowników. Przydałoby się więcej, gdyż ciągle jeszcze brak fachowców, należało by również szkolić nowe kadry kolejarzy — niestety Ministerstwo Komunikacji zabroniło przyjmowania dalszych pracowników. W naszej parowozowni pracuje 367 osób, a oprócz tego wydelegowano na tereny zachodnie 126 nowowyszkolonych drużyn parowozowych.

Na Zachód rwał się również 61-letni kierownik pociągu pierwszej klasy — Stanisław Wawrzyniak. Prośbę odrzucono, motywując odmowę poważnym wiekiem wnioskodawcy. Wawrzyniak śmieje się, ale tym niemniej czuje się dotknięty. On — za stary! — pomyśleć tylko. On, który podczas okupacji brał czynny udział w ruchu podziemnym, on, który w dniu 24 stycznia ub. roku jako pierwszy kolejarz w polskim mundurze, witał wracające do Jarocina oddziały Armii Czerwonej i on wreszcie, który tego samego dnia uzbrojony w karabin organizował wespół z innymi placówkę SOK... on za stary!

No trudno... Przyda się i tutaj, ale na emeryturę nie pójdzie, 43 lata pracy na kolei wcale mu nie ciążą.

Mnie — mówi — nie potrzeba odpoczynku. Kto Ojczyznę kocha, nie może się dziś lenić. A mnie jeszcze ojciec na obczyźnie uczył jak Polskę kochać trzeba. Byłem w „Sokole" i u „Filaretów". Mogę jeszcze młodych na dobrych kolejarzy szkolić. Wyuczyłem 14 kierowników pociągu, piętnastemu również dam radę.

Wawrzyniak zarabia 2.600 zł i za tę sumę utrzymuje rodzinę, złożoną z siedmiu osób. Narzeka trochę — to przecież zupełnie zrozumiałe; jest człowiekiem, który chce żyć po ludzku.

Albo taki Bolesław Jezierski — zawiadowca odcinka silnych prądów. Patrząc na niego człowiek zastanawia się czy Jezierski potrafi się szczerze śmiać. Z szarego oblicza patrzy na świat para beznadziejnie smutnych oczu. W stężałych rysach zastygł cień melancholii. Przed wojną Jezierski pracował w elektrowni kolejowej, w dziale elektrotechnicznym. On to uruchomił zaimprowizowaną elektrownię w ub. roku. Długo tłumaczy mi, jak z maszyny parowej, kotła i starego generatora wyczarowuje prąd, jak męczy się 20 i więcej godzin dziennie, aby tylko z tych gruchotów wydrzeć konieczną energię. Prześladuje go złośliwe fatum. Od 26 lat — odkąd zaczął pracować na kolei, nie postąpił ani kroku naprzód. Zapomniano o nim. Za ćwierć wieku pracy żadnego awansu! Za obecną, bezprzykładną harówkę otrzymuje 2.350 zł miesięcznie, Jezierski jest rozżalony.

Czy władze kiedykolwiek go sobie przypomną?

Takie są sylwetki kolejarzy wielkopolskich, pracujących mniej dla siebie, więcej dla Ojczyzny.

Druga magistrala

Codziennie przez Jarocin przesuwa się 44 planowych pociągów osobowych, około 30 planowych pociągów towarowych, oraz ponad 50 pociągów i parowozów dzikich, nie notowanych w rozkładach. Jarocin może przepuścić ich znacznie więcej. Tutaj każdego dnia rozbija się zestawy towarowe i skierowuje wagony w kierunku stacji docelowej. Na węźle odczuwa się jeszcze brak taboru. Z 22 parowozów — 17 jest w ruchu. Przydało by się siedem ciężkich lokomotyw, a wtedy nie zdarzałyby się paradoksy sprowadzania do unieruchomionego w jakimś miejscu transportu — parowozu aż z Poznania.

Oczyszczone i naprawione są tory w jarocińskim węźle — ale nie naprawiony jest dotychczas most na Warcie pod Orzechowem. W hutach śląskich pośpiesznie wykańcza się wiązania i przęsła mostowe. Pod Orzechowem ostatnia zapora przegradza trasę drugiej magistrali węglowej, łączącej Śląsk z Bałtykiem. Na tej trasie leżą Kluczbork-Kępno—Jarocin—Gniezno—Bydgoszcz. I dla tej przeszkody długie transporty z największym bogactwem naszego kraju, czarnymi diamentami, tłoczą się i korkują stacje na trasie Zduńska Wola-Inowrocław.

Gdy most pod Orzechowem będzie gotowy, gdy sygnały przytorowe wskazywać będą drogę wolną —Jarocin odzyska dawne znaczenie. Wzmoże się tempo prac na stacji. W nowy rytm włączy się również jarociński kolejarz. I znowu będziemy krok bliżej celu, znowu będzie nam lżej. Nie będzie zatorów, nie będzie niespodzianek. Kolejarze wielkopolscy spełniać będą swe czynności z tą samą gotowością i tak wzorowo, jak to czynili zawsze.

Odbudowany węzeł jarociński czeka.

Tadeusz Pasikowski

Listy śląskie

Cała Polska w jednym mieście

Gliwice, w styczniu.

Z Katowic jedzie się koleją lub tramwajem. Tramwaj łączy wszystkie sąsiednie miasta: Gliwice, Zabrze, Chabzie, Sosnowiec, Dąbrowę Górniczą, Będzin i wiele innych, a każde z tych miast liczy po 100.000 mieszkańców i więcej.

Gliwice terenowo bodaj są większe od Katowic, a przed wojną liczyło to miasto 121.000 mieszkańców. W samym mieście nie ma kopalń ani też większych zakładów przemysłowych; te położone są o kilkanaście kilometrów od miasta, które posiada raczej cechy ośrodka handlowego aniżeli przemysłowego. Jak wszystkie miasta śląskie, są Gliwice pięknie rozplanowane, posiadają szerokie, zadrzewione i ukwiecone ulice, dzielnice willowe i ogrodowe, przy czym główniejsze ulice przecinają linie tramwajowe. Zniszczenie wojenne w budynkach nie przekracza 30%, miasto zaludnione jest już w 100%, jest dość duża ilość autochtonów — Ślązaków, którzy starają się repolonizować i uzyskują polskie obywatelstwo. Między nimi ukrywa się jeszcze trochę Niemców, lecz liczba ich zmniejsza się z każdym dniem, emigrują bowiem dobrowolnie do „Vaterlandu" i maluczko, a nie będzie po nich śladu.

Osiedlili się tu rodacy z wszystkich dzielnic Polski, szczególnie dużo jest repatriantów zza Bugu, ze Lwowa, Stanisławowa, Drohobycza itd. Można spotkać też Poznaniaków, Warszawiaków i innych mieszkańców Polski centralnej.

Kiedy byłem tu w maju, było zaledwie 8.000 Polaków i ponad 50.000 Niemców. Dziś sytuacja zmieniła się radykalnie. Miasto ma już czysto polski charakter, a ilość polskich mieszkańców powiększyła się chyba dziesięciokrotnie.

W Gliwicach zaczyna się Kanał Gliwicki, który łączy miasto z Odrą. W Koźlu, pierwszym porcie na kanale, ładuje się węgiel śląski na statki i wysyła stąd Odrą do wszystkich miast nad nią leżących m. in. do Wrocławia i Szczecina.

Czynna jest tu założona niedawno Politechnika, Oddział Polskiego Radia, jest kilka kin oraz stały teatr amatorski. Na brak rozrywek kulturalnych mieszkańcy Gliwic narzekać nie mogą, albowiem komunikacja koleją czy tramwajem z innymi miastami jest tak łatwa i przystępna, że można np. pojechać dziś do teatru do Katowic, jutro do Bytomia, pojutrze do Chorzowa, czy Zabrza itd. Do wszystkich okolicznych miast zjeżdżają różne zespoły aktorów z rewiami, przedstawieniami o charakterze kabaretowym, bądź też wystawiają jakąś farsę, komedię, operetkę, czy sztukę, na brak rozrywek nikt tu uskarżać się nie może. „Czytelnik" i „Książka" otworzyły tu swoje księgarnie, ponadto czynnych jest kilka innych księgarń i wypożyczalni książek prywatnych.

Gliwice, jak wszystkie śląskie mista i miasteczka żyją pod hasłem wytężonej pracy. Kto nie pracuje, nie ma tu co robić. O mieszkania jest bardzo trudno, wszystkie sklepy są również zajęte tak, że w tym mieście nie ma już warunków osiedleńczych ani dla przybyszów z Polski wschodniej, ani też dla repatriantów. Kto tu przyjeżdża i widzi, jakie w mieście panuje zagęszczenie, decydować się musi na wyjazd na dalszy zachód nad Odrę i Nisę, gdzie w różnych miejscowościach istnieją jeszcze wprost idealne możliwości osiedlenia się i stworzenia sobie łatwych stosunkowo warunków egzystencji choćby przez to, że można jeszcze zdobyć po Niemcach całkowicie urządzone mieszkanie, co już samo przedstawia poważną wartość zwłaszcza dla tych, którzy spaleni i zniszczeni ciągle jeszcze są bezdomni i nie mogą zdecydować się na wyjazd na Zachód. Dla tych Śląsk Dolny przedstawia dziś jeszcze możliwości ogromne, trzeba bowiem osiedlić tu jeszcze miliony Polaków. Ważne to zadanie spełnić musi cały naród z pełnym poczuciem i zrozumieniem swej dziejowej misji, a kto zbyt późno decyduje się na wyjazd na Zachód, szkodzi nie tylko sprawie państwowej, szkodzi przede wszystkim sobie, bo miast do gotowego mieszkania, sklepu czy innego warsztatu pracy, przybywa do obiektów zniszczonych lub już wyszabrowanych i zaczynać musi wszystko od początku. Mimo to wysiłek ten opłaci się po stokroć, bo życie jest tu lepsze i dużo łatwiejsze, aniżeli w zniszczonych miastach Polski centralnej, gdzie prymitywne warunki sprawiają ludziom tyle codziennych kłopotów. Kłopoty te są tu nieznane, można się tu jeszcze dobrze i wygodnie urządzić, bo na rzetelnych pionierów czeka jeszcze wiele miast i osiedli, szczególnie na Dolnym Śląsku.

Kazimierz Paszkowski

KRONIKA POZNAŃSKA

Sobota, dnia 2 lutego 1946 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki — Matki Boskiej Gromnicznej.

Kalendarz słowiański — Miłosławy.

Spieszmy z pomocą młodzieży

Sekcja Pracowników Urzędu Zatrudnienia przy Związku Zawodowym Pracowników Administracji Państwowej w Poznaniu, w zrozumieniu ciężkiej sytuacji tak pod względem wyżywienia jak i warunków mieszkaniowych niezamożnej kształcącej się młodzieży na wyższych uczelniach w Poznaniu, przyjęła do swej stołówki pięciu studentów, wydając im codziennie bezpłatne obiady oraz umożliwiając im korzystanie z świetlicy Sekcji.

Sądzimy, że za przykładem Sekcji Pracowników Urzędu Zatrudnienia pójdą i inne związki, zakłady pracy, czy instytucje prowadzące stołówki, jak również i właściciele restauracyj. Pomoc tego rodzaju choć w części złagodzi warunki wyżywieniowe tym, którzy kształcą się dzisiaj, w przyszłości mają przejąć ciężką służbę dla dobra narodu i państwa.

Specjalna Komisja rozpatrzyła plan odbudowy Poznania

W czasie od 21 do 24 ub. m. odbyły się obrady Komisji, wydelegowanej do Poznania dla rozpatrzenia programu oraz stanu prac nad planami zabudowania (planami regulacyjnymi) Poznania. W Komisji wzięli udział: Dyrektor Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego inż. J. Chmielewski, delegaci tegoż urzędu: inżynierowie — K. Dziewoński, B. Malisz, oraz J. Tłoczek. Ponadto udział wzięli: Konserwator Generalny prof. dr inż. J. Zachwatowicz, Konserwator Wojewódzki mgr Kępiński, Dyrektor Regionalnego Urzędu Planowania inż. Pękalski oraz przedstawiciele Zarządu Miejskiego z wiceprezydentem arch. J. Cieślińskim na czele.

Komisja stwierdziła dodatni wynik dotychczas prowadzonych prac i przyjęła dalszy program, przewidujący opracowanie wytycznych planu ogólnego miasta oraz szkicu szczegółowego rozplanowania śródmieścia na maj rb.

Zgon zasłużonego żołnierza i społecznika

W nocy z 30 na 31 stycznia 1946 r. zmarł nagle śp. ppułk Tadeusz Holnicki-Szulc, Pełnomocnik PCK na oddział Poznań-miasto.

Zmarły urodził się 14. 7. 1889 r. w Białołówce na ziemi kijowskiej.

Po wojnie światowej, w której brał czynny udział, wstąpił do I. Korpusu Wojsk Polskich na Ukrainie i z Armią Hallera wrócił do kraju, gdzie służył w DAC, a potem w 4 PAC, jako dowódca Dyonu. W roku 1926, po krótkim pobycie w Poznaniu, przeniósł się do Krakowa, a z chwilą przejścia na emeryturę wrócił do Poznania.

W maju ub. r. objął stanowisko Pełnomocnika PCK w Poznaniu, a w jesieni tegoż roku pełnił obowiązek Pełnomocnika Zarządu Głównego PCK na Dolnym Śląsku. Do Poznania wrócił w grudniu ub. roku.

Społeczeństwo straciło w śp. Zmarłym dzielnego żołnierza, dobrego organizatora oraz niestrudzonego bojownika idei PCK.

Poznajemy Poznań

Ostrów Tumski

Poznański oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego oraz Tow. Miłośników Poznania organizuje szereg przechadzek po mieście, mających na celu zapoznanie z przeszłością naszego miasta. Celem pierwszej wycieczki, którą prowadził prezes Tow. Miłośników Poznania, Fr. Jaśkowiak, był Ostrów Tumski.

Pomimo mrozu na Placu Katedralnym zebrało się przeszło czterysta osób.

Ostrów Tumski okolony z jednej strony ramieniem Warty, z drugiej rzeką Cybiną — to kolebka Poznania. Tutaj mieściła się rezydencja pierwszych królów polskich, tu powstał pierwszy w Polsce kościół, pod który położyli kamień węgielny Mieszko i Dąbrówka.

W czasie okupacji Niemcy zerwali miedziany dach i przetopili metal na armaty. Zwykła dachówka nie oparła się płomieniom. Spaliły się również kosztowne organy, chór, ławki i stalle w nawie głównej. Wielkie freski na ścianach prezbiterium, dzieła Łaszczyńskiego, poczernił dym. W dobrym stanie zachował się natomiast główny ołtarz z pięknym rokokowym tabernaculum, oraz wielkie figury dłuta seniora naszych rzeźbiarzy Władysława Marcinkowskiego i Oskara Sosnowskiego. Złota kaplica utraciła tylko szyby. Pomniki królewskie i sarkofag stoją nieuszkodzone.

Zwiedzający potykają się co chwilę o zwały pogiętej i przepalonej blachy. Na posadzce leżą zabytkowe, dzwony zrabowane przez okupanta z innych kościołów, odlewy gipsowe rzeźb, resztki eksponatów z Muzeum Wojskowego, Miejskiego i Cechowego — Niemcy bowiem zamienili starożytną świątynię na składnicę obiektów muzealnych.

Pod działaniem ognia ze ścian nawy głównej pospadały sztuczne marmury. Dzięki temu odsłonięte zostały mury średniowieczne na całej długości kościoła od ściany frontowej aż do głównego ołtarza. To odkrycie i szereg podobnych, znakomicie ułatwia problem restauracji katedry, której przeprowadzenia podjął się inż.-arch. Zbigniew Zieliński.

W drodze do kościoła Panny Marii zwiedzający obejrzeli kilka staropolskich dworków kanonicznych. Za najstarszy uchodzi domek pod numerem 11, pochodzący z końca XV lub początku XV wieku. Zatrzymano się także przy Akademii Lubrańskiego, w której kształcił się chłopski syn — Klemens Janicki.

Kościół Panny Marii przedstawia piękny przykład polskiego budownictwa XV wieku. Wyrwy od pocisków w jego ścianie szczytowej już zdołano naprawić. Nie podjęto natomiast jeszcze żadnych prac przy odbudowie psałterii, późnogotyckiego zabytku z początku XV wieku. Szczególnie silnie ucierpiała od ognia artyleryjskiego ściana zachodnia, dach został całkowicie zniszczony, natomiast na wschodnim murze zachowały się nawet herby fundatora, biskupa Jana Lubrańskiego.

J. L.

Rocznica wyzwolenia Junikowa

Staraniem komórki PPR w Junikowie urządzono w dniu 27 ub. m. uroczystą akademię z okazji pierwszej rocznicy Wyzwolenia Junikowa. W uroczystości, którą zagaił ob. Zieliński, komisarz miejski i zastępca sekretarza PPR, wzięli udział przedstawiciele partyj politycznych, organizacyj społecznych oraz miejscowego społeczeństwa. Ob. Knach, przewodniczący Samopomocy Chłopskiej, wygłosił obszerny referat, w którym zobrazował działalność okupanta na terenie naszego kraju. Komendant IV Komisariatu MO ob. Wojciechowski wskazał na konieczność najwyższej czujności wobec ciągłego niebezpieczeństwa grożącego nam ze strony Niemiec.

Pamięć poległych w czasie wojny i zamordowanych w obozach niemieckich uczczono jednominutową ciszą.

Zbiórka pieniężna urządzona przy wyjściu z sali przyniosła w sumie kwotę 1115 zł, którą przeznaczono na dożywianie dzieci szkolnych.

Nowe przydziały żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że dla ludności bezrolnej miasta Poznania na kartki żywnościowe na styczeń sprzedawane będą: kawa ziarnista w ilości 50 g na kategorię I odc. 35 „różne", groch 150 g na I kat. odc. 34 „różne" i konserwy mięsne UNRRA — jedna puszka na kat. I odc. 15 „mięsne".

Kupcy zobowiązani są wydać towar także tym konsumentom, którzy zarejestrowani byli w miesiącu styczniu w punktach rozdzielczych obecnie zlikwidowanych.

Konsumenci pobiorą towar do 10 lutego br. Kupcy zaś muszą się rozliczyć się z niego do 15 lutego br. Nie wolno wydawać towaru na karty zaopatrzone w stempel Kuratorium Okręgu Szkolnego, dla funkcjonariuszy pocztowych, traktorzystów i Dyrekcji Lasów Państwowych.

Posiedzenie naukowe Tow. im. Kasprowicza

Posiedzenie naukowe Tow. im. Kasprowicza odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lutego, o godz. 11-tej w lokalach Seminarium Historii Literatury Polskiej, przy ul. Stoiarskiej 7. Na program posiedzenia złoży się referat d-ra Czesława Latawca „Awans życiowy i artystyczny Kasprowicza i Orkana" — połączony z dyskusją.

Poznaniacy w Karkonoszach

W niedzielę, dnia 13 ub. m. wyruszała pierwsza wycieczka turystyczna z Poznania w Góry Olbrzymie, organizowana przez poznański oddział Orbisu. Kierownictwo wycieczki spoczywało w ręku dyr. Władysława Domańskiego. Celem wyprawy było zapoznanie uczestników z pięknem Gór Olbrzymich. Wycieczkowicze, mając do dyspozycji autobus, zwiedzili klasztor św. Bartłomieja w Trzebnicy, piękny zabytek późnego baroku. Po krótkim pobycie we Wrocławiu udali się do Jeleniej Góry.

Góry Olbrzymie, ze względu na swoisty urok, przyciągają coraz to liczniejsze rzesze Polaków. W krótkim czasie staną się one celem wycieczek wszystkich miłośników gór i sportów zimowych.

Dzięki doskonałej organizacji wycieczki jej uczestnicy wrócili ze stuprocentowym zadowoleniem i chęcią ponownienia podróży w te okolice.

Szkodnicy narodu przed sądem

(mc) Sąd Wojskowy PKP na sesji wyjazdowej w Poznaniu rozpatrywał sprawę strażnika Ochrony Kolei Bronisława Bakały, lat 27, oskarżonego o to, że jako komendant placówki SOK na stacji Podlesiec koło Krzyża ułatwił ucieczkę strażnikowi, podejrzanemu o zabójstwo. Kiedy 17 września ub. r. patrol Milicji Obywatelskiej przybył na stację Dobiegniewo, celem ujęcia strażnika SOK, Marka, zabójcy sołtysa wsi Myśliwiec, Bakała ofiarował pomoc w przeprowadzeniu pościgu, następnie zaś wykorzystując sprzyjające warunki, umożliwił zabójcy ucieczkę. Sąd, biorąc pod uwagę świadome działanie oskarżonego, zmierzające do udzielenia pomocy mordercy (który dotychczas nie został ujęty), skazał Bakałę na 2 i pół roku więzienia.

Poza tym sąd rozpatrywał sprawę zwrotniczego stacji Włoczków, Stefana Kawki, oskarżonego o nielegalne posiadanie broni i zabójstwo strażnika OK Mariana Wasilewskiego. Kawka skazany został na dożywotnie więzienie.

Za defraudację 2-tysięcy złotych na szkodę Kolejowego Wydziału Aprowizacyjnego skazano Alojzego Cichockiego na 5 lat więzienia, a Albina Ziółkowskiego za przyjęcie łapówki w sumie 60 zł od podróżnej, jadącej bez biletu, na jeden rok więzienia.

Surowe wyroki za wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu, za złodziejstwo i łapownictwo, świadczą wymownie o tym, że władze państwowe nie ustają w akcji tępienia wszelkich przejawów przestępczości w naszym życiu publicznym.

Przygotowanie do spisu ludności

W dniu 14. bm. odbędzie się na terenie całej Polski, w myśl rozporządzenia Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej, powszechny sumaryczny, czyli skrócony spis ludności cywilnej.

Ze względu na niestabilizowane jeszcze warunki naszego życia i duży ruch repatriacyjny Polaków ze wschodu i zachodu — spis obecny nie sięga do wielu szczegółów struktury społecznej zawodowej i wyznaniowej ludności, lecz ograniczy się tylko do rzeczy najogólniejszych i zarazem najbardziej potrzebnych w obecnej chwili.

Spis ludności musi stać się podstawą dla wielu planów i programów państwowych. Bez obecnego spisu niemożliwe byłoby ustalenie okręgów wyborczych dla nadchodzących wyborów, jak również określenie ilu wyborców przypada na jednego posła; niemożliwy byłby również, na dalszą metę, racjonalny plan odbudowy zniszczonego kraju ani też ustalenie zasad osadnictwa na zachodzie rozbudowy szkolnictwa i oświaty. Wyniki nadchodzącego spisu umożliwią również konkretne określenie tych wielkich strat, które Polska poniosła w ludziach w czasie okupacji niemieckiej. Słowem nie ma działu administracji państwowej, samorządowej i gospodarczej, dla których wyniki powszechnego spisu ludności byłyby obojętne i nie posiadałyby podstawowego znaczenia.

Z tych więc powodów spis musi być przeprowadzony rzetelnie i bez błędów. Niech nikt nie utrudnia pracy komisarzom spisowym, których praca obywatelska jest honorowa.

Każdy komisarz spisowy zobowiązany jest do przestrzegania tajemnicy statystycznej w zakresie otrzymanych danych. Podane dane w czasie spisów powszechnych nie będą podstawą do żadnych indywidualnych aktów administracyjnych. Arkusze spisowe muszą być natychmiast odesłane do Głównego Urzędu Statystycznego, gdzie poczyni się na ich podstawie odpowiednie opracowania statystyczne.

Biuro spisu ludności na m. Poznań mieści się w gmachu Zarządu Miejskiego, przy ul. Matejki 48/49 i tam mogą się zgłaszać kandydaci na komisarzy spisowych.

Oświetlić ulice

(c) Sprawa nocnego bezpieczeństwa na ulicach Poznania nie została do tej pory całkowicie rozwiązana. Brak oświetlenia na niektórych ulicach szczególnie w dzielnicach odległych od Śródmieścia, jest nadal powodem rozmaitych incydentów i przykrości, na jakie narażeni są liczni przechodnie w godzinach wieczornych.

Zarząd Miejski i Zakłady Siły, Światła i Wody powinny położyć nacisk na oświetlenie niektórych uczęszczanych licznie, a do tej pory nieoświetlonych, ulic. W wielu miejscach przydałaby się choć jedna latarnia na przestrzeni kilkunastu metrów. Do szczególnie niebezpiecznych odcinków należą ul. Sierakowska i Żnińska w pobliżu ul. Marcelińskiej, Mazowiecka na Sołaczu, na których nie ma ani jednej lampy oraz Al. Hetmańska, gdzie oświetlenie jest bardzo słabe. Przydałoby się również oświetlić ulicę Mylną i ul. Roosevelta, na odcinku od Mostu Teatralnego do Mostu Uniwersyteckiego.

Niech więc Dyrekcja Zakładów Siły, Światła i Wody rozpatrzy i załatwi tę sprawę, co napewno spotka się z uznaniem społeczeństwa poznańskiego.

Gwiazdka pocztowców

Zarząd Związku Pracowników Pocztowych zakupił dla dzieci pocztowców przedstawienie „Zemsta Heroda" w Teatrze Marionetek, które odegrano w dniu 12 ub. m., przy obecności 350 dzieci. Po przedstawieniu urządzono dla dzieci gwiazdkę w sali Domu Pocztowca, w czasie której przemówił dyr. Poczt i Telegrafów ob. Kostro oraz poseł Osiński. Przybyły na salę gwiazdor obdarował dzieci paczuszkami, zawierającymi różne drobiazgi i słodycze.

W ogólnej akcji gwiazdkowej rozdzielono ponadto wdowom po poległych pocztowcach 153 przekazy na kwoty pieniężne od 200—400 zł. Fundusze w sumie 77 tys. zł zebrano dzięki ofiarności pracowników pocztowych i dzięki udzielonej przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów subwencji. Daleko idącą pomoc okazały organizacje pocztowe, działające na terenie dyrekcji poznańskiej. Ponadto Klub Filatelistów zebrał sumę 555 zł na gwiazdkę dla pocztowców, a dla żołnierzy przekazano sumę 3500 zł. W Puszczykowie specjalnie wysłana delegacja obdarowała żołnierzy paczkami żywnościowymi.

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 14.30 i 18-ta — „Kraina uśmiechu"; jutro, godz. 14.30 — „Cyrulik sewilski", godz. 18-ta — „Straszny dwór".

Teatr Polski: dziś, godz. 14.30 i 18-ta — „Wesele"; jutro, godz. 14.30 i 18-ta — „Wesele".

Teatr Nowy: dziś, godz. 15-ta i 18-ta — „Pensjonat we dworze"; jutro, godz. 15-ta i 18-ta — „Pensjonat we dworze".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś i jutro, godz. 15.30 i 18-ta — „Hajduczek".

Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 12-ta i 14-ta — „Śpiewak leśny"; jutro, godz. 11-ta — Koncert Kwartetu Polskiego, godz. 14-ta — „Śpiewak leśny".

Dziś w „Kukułce", kawiarnia „AS", pl. Wolności 4, powtórzenie nowego programu pt. „Kar — nawał". Początek o godz. 18-tej.

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 15, 17 i 19-ta — „Pani Walewska". Bałtyk: godz. 15, 17 i 19-ta — „Szary Lord". „Muza": (dawn. Wolność): godz. 14, 16,30 i 19-ta — „Lenin w 1918 r.". „Rialto" (dawn. Jedność): godz. 16, 18 i 20-ta — „Pani Minister tańczy". „Warta": godz. 15, 17 i 19-ta — „Pani Minister tańczy".

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w sobotę, o godz. 14.30 „Kraina uśmiechu". W roli księcia M. Wojnicki. Wieczorem o godz. 18-tej „Kraina uśmiechu" z K. Czarneckim. Dyryguje kapelmistrz Edwin Kowalski.

W niedzielę, dn. 3 lutego, o godz. 14.30 „Cyrulik sewilski" po raz 25-ty z Z. Fedyczkowską w roli Rozyny. Wieczorem o godz. 18-tej „Straszny dwór" w premierowej obsadzie. Dyryguje dyr. dr Z. Latoszewski.

W poniedziałek, dn. 4 lutego teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 5 lutego, o godz. 18-tej „Straszny dwór" w premierowej obsadzie.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro teatr daje po dwa przedstawienia arcydzieła polskiej literatury dramatycznej — „Wesele" St. Wyspiańskiego. Początek przedstawień popołudniowych w sobotę i niedzielę o godz. 14.30, wieczornych o godz. 18-tej.

Teatr Nowy

gra dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę o godz. 15-tej i 18-tej pełna dowcipu i zabawnych sytuacyj komedia Kiedrzyńskiego „Pensjonat we dworze". Bilety w dni świąteczne w przedsprzedaży od godz. 10—13-tej i od 14—18-tej w kasie teatru.

Poranek kameralny „Kwartetu Polskiego"

Zespół kameralny „Kwartetu Polskiego" w skład którego wchodzą: Z. Jahnke — I skrzypce, L. Kwaśnik — II skrzypce, T. Szulc — altówka, D. Danczowski — wiolonczela, wystąpi w niedzielę 3 lutego o godz. 11-tej w sali Miejskiego Teatru dla młodzieży.

Zespół odegra kwartety Jareckiego, Mozarta i Schuberta.

Bilety w cenie od 10—30 zł nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Kantaka 6a, w dzień koncertu od godz. 10-tej przy wejściu na salę.

Program audycyj radiowych na dzień 3 bm.

7.00 Kiedy ranne; 7.03 Koncert poranny; 8.00 Wiadomości bieżące; 8.05 Program na dzień bieżący; 8.10 Dziennik poranny; 8.25 Program z W.-wy; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża przy Grobli. Kazanie wygłosi ks. dr Marian Finke. Chór imienia ks. dra Wacława Giebutowskiego śpiewa pod dyr. Stefana Stuligrosza; 10.00 Muzyka poważna; 10.30 Muzyka rozrywkowa; 11.45 Kącik PUR-u; 12.00 Program z W-wy; 12.10 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 15.00 Audycja dla wsi — pogadanka pt. „Płodozmiany" — pióra Wrycza-Rybickiego; 15.30 Chwila poezji. Wiersze Sergiusza Jesienina; 15.35 Audycja świetlicowa; 15.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 16.00 Koncert życzeń; 16.50 Pogadankę „Na fali PZZ" pt. „Sprawiedliwość wersalska i Niemcy" wygłosi red. Tadeusz Powidzki; 17.00 Program z W-wy; 19.15 Pogadankę aktualną pt. „Śląsk po roku pracy w wolnej demokratycznej Polsce" wygłosi Alfred Sikorski; 19.25 Program z W-wy; 19.45 Dziennik wieczorny; 20.00 Program z W-wy; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.00 Tygodnik dźwiękowy; 21.15 Program na dzień następny; 21.20 Nadprogram; 21.35 Muzyka taneczna; 22.00 Audycja rozrywkowa — transmisja z Katowic; 22.30 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.40 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 22.45 Muzyka; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Zebrania w dniu 3 lutego

Związek Oficerów w st. spoczynku, Okr. Poznański — o godz. 11-tej w stołówce Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej, przy ul. Kantaka 2/5.

Komitet odbudowy kościoła św. Józefa — o godz. 16-tej w lokalu, przy ul. Armii Czerwonej 5.

Cechowa Czeladź Murarska — o godz. 11-tej w lokalu „Strzecha", przy ul. Sew. Mielżyńskiego nr 23.

Związek Zawodowych Dozorców Domowych — o godz. 3-ciej w lokalu ob. Adamskiej, ul. Górna Wilda 47.

Cech Kapeluszników Damskiego — o godz. 10-tej w sali „Strzecha", przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23.

Związek Pszczelarzy — o godz. 15-tej w sali „Strzecha", przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Transportowych R. P., Sekcja Spedycyjna — o godz. 10-tej w lokalu ob. Hoffmanna, ul. Wierzbięcice 20.

Pow. Związek Ogrodniczy — o godz. 10-tej w sali przy ul. Masztalarskiej 8.

Związek Dentystów — o godz. 9.30 w lokalu Związku, ul. św. Marcina 66/67.

Okręgowy Związek Sport. Wędkarzy „Warta" — o godz. 10-tej w sali przy ul. Masztalarskiej 8a.

Towarzystwo Przemysłowców — o godz. 14-tej w świetlicy firmy „Wiepofana", przy ul. Dąbrowskiego.

Cech Czeladzi Stolarskiej — o godz. 10.30 w Izbie Rzemieślniczej, przy ul. Sew. Mielżyńskiego 12.

Komitet Dzielnicowy PPS Jeżyce — o godz. 11-tej w lokalu partyjnym przy ul. Szamarzewskiego 8.

Stronnictwo Pracy w Lesznie — o godz 15-tej w lokalu PZZ, Rynek 25.

KOMUNIKATY

Uwaga Cytadelowcy! Zebranie plenarne odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 17-tej w sali Związku Zaw. Spożywców, przy ul. Grobla 25. Równocześnie zawiadamia się, że sekretariat Związku czynny jest codziennie od godz. 14—19-tej, a konto PKO brzmi 1224.

Pluton Konny Woj. Komendy Milicji Obywatelskiej urządza w dniu 2 bm. o godz. 18-tej zabawę taneczną w lokalu przy ul. Bosej 16 (Górczyn). Dochód przeznaczony na cele oświatowo-kulturalne M. O.

Zarząd Ogrodu Działk. im. K. Marcinkowskiego komunikuje zainteresowanym, iż przyjmuje wnioski o przyznanie im działki w tejże kolonii.

W myśl pisma Związku Okręg. pierwszeństwo mają: ofiary obozów koncentracyjnych; poszkodowani wskutek działań wojennych; podopieczni Opieki Społ. i członkowie z roku 1939.

Termin zgłoszeń do dnia 9 bm. od godz. 16—18-tej, przy ul. Patr. Jackowskiego 35 m. 5.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Oddział Poznań, Grottgera 2, urządza popołudniową zabawę taneczną w niedzielę, dnia 3 bm., w „Stołówce Tramwajarzy", przy ul. Zwierzynieckiej.

Początek o godz. 16-tej. Wstęp 30,— zł. Dochód z imprezy przeznacza się dla rodzin po poległych i poborowych.

Liga Morska, Zarząd Okręgu Poznańskiego, zamierza wydać pocztówki o specjalnych motywach morskich — propagandowych, w pięciu seriach. W związku z tym ogłasza konkurs na pięć różnych artystycznych projektów. Wyznaczono zł 500,— jako nagrodę za każdy wybrany przez Komisję motyw artystyczny.

Pracę należy przysyłać do 15-go lutego br. do biura Zarządu Okręgu L. M., Fredry 7, w Poznaniu. Koperty zaopatrzyć w napis: „Konkurs artystyczny L. M."

Projekt musi być dojrzały do druku!

Polski Czerwony Krzyż, oddział w Poznaniu komunikuje, że w związku ze śmiercią pełnomocnika oddziału PCK w Poznaniu śp. Tadeusza Holnickiego-Szulca, młodzież zrzeszona w szkolnych kołach (szkół średnich, zawodowych i powszechnych) PCK za zgodą Kuratorium Okr. Szkolnego i Inspektoratu Szkolnego, weźmie udział w pogrzebie.

Zbiórka młodzieży w poniedziałek, dn. 4 lutego, o godz. 9-tej, przy ul. Śniadeckich 27, w Oddziale PCK. Koła PCK, które posiadają sztandary, wystawią poczty (sztandary przesłonięte krepą. Członkowie kół w opaskach PCK również przesłoniętych krepą.

Miejski Komitet Opieki Społecznej serdecznie dziękuje Pracownikom Mleczarni Szwajcarskiej, Kolejowa 57 za zł 5.000 i Związkowi Gastronomicznemu, Kantaka 3 za zł 1.000, złożone na „Pomoc Zimową".

KS „Legia" zawiadamia, że dziś o godz. 16-tej odbędzie się kulanie selekcji kręglarzy u ob. Zielińskiego, przy ul. Rolnej.

Przedłużenie rejestracji książeczek PKO

Mimo upływu kilku miesięcy, jeszcze wielu przedwojennych klientów PKO nie zgłosiło do rejestracji posiadanych książeczek oszczędnościowych, rachunków czekowych i polis ubezpieczeniowych PKO.

Chcąc zatem umożliwić tym klientom dokonanie zgłoszeń, PKO przedłuża termin przeprowadzonej rejestracji książeczek oszczędnościowych i kont czekowych do dnia 31 marca 1946 r. Nadmienia się, że rejestracja umów o ubezpieczenie na życie (polis) trwa dalej aż do odwołania. Wszyscy przedwojenni klienci PKO powinni, w swoim interesie, zgłosić jak najrychlej swoje pretensje. Zgłoszenia do rejestracji przyjmują oddziały PKO w Bydgoszczy, Gdyni z Ekspozyturą w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie z Ekspozyturą na Pradze oraz we Wrocławiu.

Można zgłoszenia dokonać również pisemnie pod adresem wspomnianych Oddziałów PKO lub jej Centrali, która znajduje się obecnie w Krakowie, przy ul. św. Tomasza nr 43.

Odpowiadamy Czytelnikom

Parafianin ze Szczecina — Brawo. Wyciąganie takich spraw na światło dzienne, to obowiązek każdego Polaka. Zrobimy z tym porządek. Proszę mi dać czas do namysłu nad formą „uporządkowania" tej historii.

Mgr praw Janusz Waliszewski — „Lichwa w zakresie sprzedaży wyrobów monopolowych" jest istotnie sprawą wymagającą zupełnego wyświetlenia. (A tak między nami, to powiem Panu jedno: niektórzy sprzedawcy wloką za sobą balast z okresu okupacji w postaci permanentnego omijania obowiązujących przepisów. I tu leży źródło zła).

O sprawie tej będziemy jeszcze pisać.

M. Bogucka, Puszczykowo — Prosimy o współpracę (choćby o wiewiórkach). (thn)

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

MOGILNO

W ubiegłą niedzielę odbyło się tu zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy. Referat na temat ideologiczno-programowy wygłosił sekretarz wojewódzki Str. Pr. Idzior z Poznania. Wybrano zarząd powiatowy w składzie następującym: Olejniczak Szczepan, prezes — Twarożek Stanisław, wiceprezes — Koniewski Franciszek, sekretarz — Bilski Feliks, skarbnik i Umiński Franciszek. — Nowowybrany zarząd planuje akcję organizacyjną całego powiatu. nad.

OSTRZESZÓW

Dnia 9 stycznia br. odbyło się w Ostrzeszowie zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy. Po referacie członka zarządu wojewódzkiego kol. Urbana, zebrani dokonali wyboru zarządu Koła w następującym składzie: prezes — Kazimierz Cwojdziński, sekretarz — Sylwester Siof, skarbnik — Edmund Szczot, członkowie zarządu — Franciszek Talaga, Zygmunt Stawinoga, Jan Woryna, Marian Maniszewski, wszyscy z Ostrzeszowa. nad.

DZIEMBOWO, powiat Chodzież

(Ko) Uroczystość gromadzka. Pod kierownictwem ob. J. Grusównej odbyło się w pałacu poniemieckim uroczystość poświęcenia świetlicy Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy.

Po akcie poświęcenia przemówił do gości i świetliczan ks. prob. Pałkowski, oraz referat pt. „Świetlica w dobie obecnej" wygłosił referent świetlicowy ob. Rybak, którego wysłuchano z zainteresowaniem.

Nastąpiło odśpiewanie kolęd pod kierownictwem nauczycielki ob. Dudzianki oraz deklamacje dziatwy z ochronek. Na zakończenie odśpiewano „Rotę". Należy tu podnieść współpracę Związku Samopomocy Chłopskiej, która udzieliła lokalu na rzecz pracy świetlicowej.

Z 20-go posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Gnieźnie

20-te posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Gnieźnie zapoczątkowano wprowadzeniem w urząd radnego Ochli jako przedstawiciela sądownictwa w miejsce Cieślewicza (P. P. R.), który ustąpił.

W przedstawionym z kolei sprawozdaniu komisji kontrolnej z rewizji szpitali wskazano na konieczność redukcji personelu. Jeśli chodzi o rozprowadzenie węgla w czasie od maja do końca września, padły zarzuty, że za duży procent przeznacza się na wolny handel, przez co wydziały dla ludności są za szczupłe.

Obszerne sprawozdanie za miesiąc grudzień nakreślił prezydent B. Kubacki, który podał do wiadomości, że stan finansowy miasta jest nadal ciężki, przy czym zadłużenie u dostawców wyraża się kwotą 1 795 314,63 zł. Kosztem 60 000 zł rozpoczęto ostatnio remont szkoły św. Jana. Jeśli chodzi o stan bezpieczeństwa, to pogorszył się on w grudniu, w którym zanotowano 53 kradzieże. Przed Sądem Grodzkim rozpatrzono 21 spraw rehabilitacyjnych, uwzględniając z nich 11, a odrzucając 7. Trzy zostały odroczone.

Ogółem Gniezno liczy obecnie 36.000 mieszkańców, a po doliczeniu przedmieść, które w najbliższym czasie mają być do miasta przyłączone, liczba ta zwiększy się do 46 000.

Ślepe alarmy są nadal plagą gnieźnieńskiej straży pożarnej, która w ub. okresie interweniowała w 100 wypadkach.

Po podwyższeniu opłat kanałowych do 4,40 zł od metra bieżącego, dłuższą dyskusję wywołała sprawa podwyżki opłat za wodę i gaz, przy czym głos zabierali r. Wencel (Str. Pr.), i Jenek (Str. Dem.), kwestionując konieczność podwyżki i wskazując na fakt zakupienia przez zakłady miejskie samochodu osobowego. Celem wyjaśnienia sprawy powołano specjalną komisję. W wyniku uchwalonej większością głosów podwyżki, cenę za wodę oznaczono na 3 zł za m³ (dotychczas 2 zł), a cenę za gaz na 5 zł za m³ (dotychczas 3 zł).

Działalność komisji mieszkaniowej w grudniu ograniczyła się do przydzielenia 6 mieszkań.

W dalszym ciągu obrad upoważniono zarząd miejski do wystosowania wniosku do Ministerstwa Administracji Publicznej o przekazanie gminie miejskiej kin „Słońce" i „Apollo" oraz uchwalono przejęcie przedsiębiorstwa kitu i szkła po Niemcu Warmie na rzecz miasta.

Więcej uwagi poświęcono sprawie wywozu masła na zachód, gdzie praktycznie sprzedaje się je Niemcom, podczas gdy dla dzieci polskich w Gnieźnie nie ma mleka bez kartek. Celem zapobieżenia temu stanowi rzeczy upoważniono zarząd miejski do poczynienia kroków w kierunku umiastowienia mleczarni, co spowoduje obniżkę ceny masła w wolnym handlu. (pr)

OSTRÓW

W Wysocku Wielkim, powiat Ostrów zorganizowało się Koło Stronnictwa Pracy z następującym zarządem: prezes — Paweł Górski (Wysocko Małe), wiceprezes — Walenty Stachurski (Wysocko Wielkie), sekretarz — Józef Ławniczak (Wysocko Małe), skarbnik — Stanisław Sobczak (Sadowo), członek zarządu — Aleksander Pieczyński (Smardów), komisja rewizyjna — Stefan Dobrzyński, Andrzej Banasiak, Franciszek Czekalski. nad.

SZCZECIN

* Chleb i praca dla Polaków. Wydział Drogowy Dyrekcji Okręgowej PKP w Szczecinie, w związku z poważnymi pracami na terenie węzła kolejowego w Szczecinie i w Starogrodzie ma zapotrzebowanie na 830 pracowników do Szczecina i 170 do Starogrodu.

W Szczecinie zapotrzebowanie jest na 720 robotników niekwalifikowanych, 62 cieśli i stolarzy, 17 murarzy, 11 szklarzy, 9 dekarzy, 7 zdunów, 2 blacharzy i 2 kowali.

Do Starogrodu potrzeba 170 osób, w tym 150 robotników niekwalifikowanych, 10 cieśli i po 2 kowali, murarzy, zdunów, dekarzy i szklarzy. (p)

MIĘDZYRZEC

Sprostowanie. W numerze 27 (331) z dnia 28 stycznia 1946 r. „Głosu Wielkopolskiego" został zamieszczony artykuł pt. „Na odcinku Międzyrzecza" podpisany literami K. J. Ponieważ w artykule tym jest dużo nieścisłości, pozwalam sobie sprostować je, by nie wprowadzać w błąd czytelników:

Nigdy powiat Nowy Tomyśl nie przyjmował patronatu nad powiatem Międzyrzecz, żadnej więc misji w „planowym i systematycznym zaludnianiu i zagospodarowaniu" powierzonego mu powiatu nie spełnił ani należycie, ani nie należycie. Misję tę spełniamy my, twórcy już ustalonego porządku i ładu w powiecie Międzyrzecz. Pracowaliśmy i pracujemy w pocie czoła bez Nowego Tomyśla, a 18-go lutego 1946 r. mija rok naszej pracy w planowym i systematycznym zaludnianiu i zagospodarowaniu powiatu. Wyniki istotnie osiągnęliśmy więcej niż zadawalające.

Co do danych statystycznych zaludnienia naszego powiatu, stanu pogłowia inwentarza, zniszczenia miasta i powiatu, to K. J. zupełnie się nie orientuje. Pozwolę sobie jednak wyprowadzić Czytelników z błędu, że powiat Międzyrzecz liczy nie 20 lecz 10 gmin, a stan zniszczeń a miasta wynosi nie 20% lecz 40%. Miasta: Bróice i Zbąszynek wcale się nie nazywają Brodziec i Nowy Zbąszyń.

Zastrzegam się, że korespondencję z Międzyrzecza, naświetlającą prawdziwy stan rzeczy, nadeślemy niebawem do „Głosu Wielkopolskiego".

Pełnomocnik Rządu na Obwód Międzyrzecz
(—) B. Arlyth-Karaśkiewicz.

Dnia 23. stycznia 1946 r. zginęli tragiczną śmiercią najdrożsi nasi rodzice, teściowie i dziadkowie śp.

Wincenty Poprawka

lat 67 i

z Bernaczyków

Katarzyna Poprawkowa

lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w poniedziałek, dnia 4 lutego br. o godz. 11-tej z kaplicy Bożego Ciała na Dębcu. Msza św. odprawiona zostanie w tym samym dniu o godz. 6,30 w kościele św. Wojciecha.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Pocztowa 1, Konopnickiej 20.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 3496

Dnia 31 stycznia 1946 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, śp.

z Moritzów

Elżbieta Dutkiewiczowa

przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się 4 lutego rb., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Poznań-Górczyn.

W niezgasłym żalu
mąż i synowie

Poznań, Marszałka Focha 70 m. 6. 3463

Dnia 31 stycznia 1946 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa córka, siostra, siostrzenica i ciocia, śp.

Weronika Chachurska

przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 lutego, o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej w Górczynie.

W głębokim żalu
rodzice, siostry i rodzina

Poznań, Częstochowska 4 3480

Dnia 30 stycznia 1946 r. zasnął po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, śp.

Inż. Józef Kopytko

długoletni prof. Państw. Liceum Bud.

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 4 lutego 1946, o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała w Dębcu.

W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 3469

śp.

z Lelwa Margowskich

Drowa Zofia Wendland

wdowa po lekarzu.

Nasza najdroższa matka, teściowa i babcia zmarła po dłuższej chorobie dnia 18 stycznia br. i pochowana została na cmentarzu parafialnym w Kościanie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Najśw. Serca Jezusowego na Jeżycach w środę, dnia 7 bm., o godz. 8.30. O czym donoszą krewnym i znajomym

w głębokim żalu
dzieci i wnuki

3494

W bolesną rocznicę śmierci śp.

Zygmunta Gałkowskiego

oficera wojsk polskich — redaktora, ur. 12. 5. 1913, poległego pod Cytadelą 4. 2. 1945,

Kazimierza Gałkowskiego

Sodalisa Marianusa

ur. 25. 2. 1921, straconego we Wrocławiu 8. 10. 1942,

Franciszka Sołtysiaka

redaktora

ur. 17. 9. 1887, poległego pod Cytadelą 13. 2. 1945, i

Kazimierza Sołtysiaka

harcerza

ur. 4. 1. 1928, poległego pod Cytadelą 4. 2. 1945.

odprawiona zostanie **msza św.** w poniedziałek, 4. lutego 1946, o godz. 8-mej w kościele Farnym.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Górna Wilda 22 — Zamkowa 6. 3346

Dnia 31 stycznia 1946 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najlepszy i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Andrzej Olejnik

przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 lutego, o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pogrążeni
żona z synami, synowe i rodzina

Poznań, ul. Bł. Winklera 7. 3452

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego kochanego syna, brata, szwagra i wujka, śp.

Edmunda Baranowskiego

zostanie odprawiona msza św. w poniedziałek, dnia 4 lutego br., o godz. 7.30 w kościele Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

3477 rodzina

W drugą bolesną rocznicę śmierci najukochańszego męża, naszego najlepszego i najtroskliwszego ojca, dziadzi, brata i szwagra, śp.

Leona Tylczyńskiego

byłego prof. Państw. Pedagogium Nauczycielskiego w Poznaniu

odprawiona zostanie msza św. w środę, dnia 6 lutego 1946 r., o godz. 8.30 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina

Poznań 3483

Hurtownia towarów włókienniczych i galanteryjnych

TKANINA

Sp. z ogr. odp.

Poznań, pl. Wolności 14

3230

Emalia -

saganki, rondle, garnki masz., miski, pokrywy, wanny, wiadra, przetaki, nabierki, dzbanki do kawy i wody

Wiadra ocynkowane

Kotły i wanny ocynk.
Gwoździe budowl. i drobne
Kłódki 3417

M. Matuszewski i Ska Poznań

Telefon 67-47 ul. Marsz. Focha 32.

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna

poszukuje od zaraz

elektromonterów i nawijaczy kwalifikowanych

Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować do **biura personalnego M. P. K. E.**

k 266

Krawaty używane

czyści, odświeża i przerabia

Wytw. Patent. Kraw. **„AS"**

3276 ul. Woźna 10.

Piwiarza dobrego fachowca, znającego się na konserwacji i butelkowaniu piwa poszukuje się od zaraz.

Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3325

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego

REJON ZACHODNI — WYDZIAŁ ZBYTU

TELEFONY: 45-86 i 45-87 **Poznań, ul. Cieszkowskiego 1** **TELEFONY: 45-86 i 45-87**

poleca po konkurencyjnie niskich cenach wysokiej jakości wyroby fabryk Wielkopolski, jak:

1. „Goplana" - 2. „Kanold" - 3. „Ira" - 4. „Poznanianka"
5. „Elka" - 6. „Cukrola" - 7. „Wuka" - 8. „Germanini"

Cukry - Pomadki - Drażetki - Keksy - Herbatniki - Suchacki - Makarony

Uwaga: Poważni przedstawiciele i agenci na teren Polski poszukiwani. k288

KAWIARNIA I RESTAURACJA
„PARK WILSONA"
ul. Marszałka Focha 40. Tel. 64-58

W sobotę, dnia 2 lutego 1946 odbędzie się
Atrakcyjny Wieczór Karnawałowy
połączony z występami wybitnych artystów teatrów poznańskich.
DANCING od godziny 17-tej do 5-tej rano.

Zapraszamy na
Wieczorek Towarzyski
który odbędzie się dnia 8 lutego 1946 roku połączony z Dancingiem od 17-tej do 5-tej rano. 3227

Tel. 48-69 Tel. 48-69
„ARTUS" 3360
Kawiarnia — Restauracja — Bar
nowo otwarty lokal
w Poznaniu, św. Marcin 6 (obok kościoła)
poleca:
Wykwintną kuchnię i zimny bufet pod kier. znanych kuchmistrzów warszawskich.
Specjalność: Wyborowe wina, likiery i wódki
Na życzenie Szan. Gości rezerwujemy gabinety towarzyskie.
Bogaty zbiór obrazów art. malarzy polskich i innych mistrzów, uprzyjemnia pobyt miłym Gościom w lokalu.

„FREGATA"
POZNAŃ
ul. Siemiradzkiego 2 nar. Chełmońskiego
poleca smaczne i obfite obiady
Codziennie od 17-tej ***Dancing***
w sobotę dnia 2-go lutego do godz. 5-tej rano
Przygrywa znany zespół kplm. K. Smyfry
3433

Odbiorniki radiowe
wszelki sprzęt radiowy i elektrotechniczny sprzedaje i kupuje
„Radiomechanika"
Poznań, św. Marcin 25. Telefon 12-38
3482

Wikliniarnia Zbąszyńska
w Zbąszyniu - tel. 34
poleca:
wszelkiego rodzaju kosze, koszyki, meble koszykowe oraz galanterię koszykarską, jak również wiklinę zieloną i okorowaną po cenach konkurencyjnych

---

Wytwórnia Cukierków
„ASY"
Poznań, Ratajczaka 9 poleca swe doskonałe wyroby w wielkim wyborze. Specjalność: śliwki w czekol., skórka pomar. w czekol., laski marc., trufle, batony owoc., konfekty, mieszanka bridż., mieszanka wybor., torebki eukalipt. oraz wszelkie karmelki. 3359

„NOWE OSIEDLE"
Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa
Poznań, ul. Grottgera 13
poszukuje od zaraz
księgowego(ej) i stenotypistki z rutyną
3381

Olejek migdałkowy do mydła oraz aromaty owoc. do limoniad i t. p.
polecamy: Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łódź, Śródmiejska 22. Telef. 200-32
k 287 Zakupimy wszelkie olejki

3361

Serwetki papierowe
Bloki kelnerskie
Napisy dla restauratorów
3163
„Atom" - Wyroby papierowe
Poznań, Woźna 9 Tel. 2666

Państwowa Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym w Pile
podaje do wiadomości 3345
że z dniem 4 lutego br. zostaje uruchomiona Państwowa Szkoła Przysposobienia Krawiecko-bieliźniarskiego. Początek nauki w poniedziałek, dnia 4 lutego o godzinie 8-mej rano. Dla zamiejsc. internat na miejscu

---

Warsztaty samochodowe
przy ul. Dąbrowskiego 29
przyjmują wykwalifikowanych fachowców samochodowych jak: monterów, odlewników, hartowników, formiarza, tokarzy, szlifierzy, mechaników elektrycznych i elektryków oraz księgowego. Warunki pracy i wynagrodzenia są podawane na miejscu przyjęcia. 3508

WĘGIEL BRUNATNY
dostarczamy wagonowo
Kopalnia Węgla i Fabryka Brykietów
MORZYSŁAW — MARANTÓW
poczta Konin
3507

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** **Konto: Bank „Społem" nr 8**

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wolne posady

Ekspedientki młodszej do Hurtowni Włókienniczej znajomością prac biurowych poszukujemy. „Labor", Poznań, Mielżyńskiego 8. 3367

Dziewczyna czysta, uczciwa z gotowaniem potrzebna. — Zgłoszenia: Fa „Motor", Dąbrowskiego 5. 3330

Fryzjerki poszukuję na stałą posadę, pierwszorzędną fachową siłę tylko długoletnią praktyką. Zgłoszenia z odpisem świadectw T. Domagała, Inowrocław, Rynek 7. 3291

Dziewczyna do prac domowych od 16—18 lat potrzebna — warunki dobre. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3269.

Instalator-blacharz samodzielny potrzebny. Leśniak, św. Marcin 71. 3261

Fryzjerka dzielna potrzebna, Dąbrowskiego 82. 3447

Inteligenty chłopak do posyłek potrzebny. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3402.

Panna inteligentna do kasy — Uczeń inteligenty do składu żelaza potrzebny. M. Matuszewski i Ska, Poznań, Marsz. Focha 32. 3418

Gosposię do lat 45-ciu z dobrym gotowaniem poszukuje lekarz. Warunki pracy i wynagrodzenie dobre. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3455.

Ogrodnik kwalifikowany do ogrodnictwa warzywno-kwiaciarskiego (5 ha) oranżerie — inspekty, potrzebny od zaraz. Płaca według umowy. Zgłoszenia kierować do Zarządu Miejskiego w Kórniku, pow. Śrem. 3449

Pani, samotna, młoda, energiczna, potrzebna jest natychmiast do prowadzenia kuchni i gospodarstwa domowego. — Świadectwa i referencje wymagane. Zgłoszenia kierować: Pomarzanowice p. Pobiedziska, pow. poznański, administracja. 2836

Szuka posady

Higienistka z długoletnią praktyką poszukuje posady. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3188.

Nauka

Kurs przygotowawczy do klas gimnazjów elektro-mechanicznych i kursy kreślarskie, rozpoczynają się od 7 lutego. — Informacje sekretariat, Wierzbięcice 43 m. 8, od godz. 17-tej. 3408

Szkoła tańców Adeli Szczurkówny i Jana Szczurka. Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 2433

Rodowita angielka udziela lekcyj. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3457.

Szkoła tańców — stepowania, baletmistrza Szczurka-Szczurkowej. Przecznica 3, m. 8. 2657

Kursy pisania na maszynie metodą ślepą wszystkimi palcami, Piotr Pieprzycki. Maszyny biurowe, Poznań, al. Marcinkowskiego 26. Dla zamiejscowych kursy listownie. 3113

Sprzedaże

Meble różne okazyjnie. Magazyn mebli — Stefan Janiak. Rybaki 6. 16652

Radioaparaty, anody, akumulatory baterie najtaniej — Radiomechanika, Poznań. św. Marcin 25. tel. 12-38. 1943

Bielskie materiały, wełenki, jedwabie, podszewki w dużym wyborze. Kwintkiewicz, Półwiejska 35. 3112

Maszyny biurowe. Pieprzycki, Poznań, Marcinkowskiego 26, kupno — sprzedaż — naprawa. 3122

Materace poduszkowe, sprężynowe, liny do bielizny, powrozy, sznury kolorowe, poleca Pertek i Wrześniewicz, ul. Fr. Ratajczaka 7, I p., telefon 36-31. 3098

Na lokatę 2 futra eleganckie męskie, kołnierz wydra, obszycie czarne, tanio. Składowa 11a m. 19.. 3335

Biurka oraz różne meble biurowe do oddania. Mielżyńskiego 2, administrator domu. 3305

Lokal handlowy ul. M. Focha pomiędzy Niegolewskich a Spokojną odstąpię. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 3293.

Biurowe meble poleca magazyn mebli. Henryk Prętki, Żydowska 26. 3285

Platforma na sprzedaż. Marsz. Focha 180. 3273

Biały metal 500 kg na sprzedaż. Oferty z podaniem ceny: „Głos Wielkopolski" nr 3267.

Platformy lekkie na gumach. Kuźnia, Podgórze św. Wojciecha 26/27. 3260

Piękne futro męskie kołnierz wydra prawie nowe sprzeda wdowa. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3207.

Stołowe pokoje różne od 12 000,— oraz wszelkie inne meble nowe używane poleca okazyjnie magazyn mebli, Rybaki 6. 3118

Gabinet męski nowoczesny bardzo dobrej roboty jak nowy oraz dębowy starsze wykonanie okazyjnie magazyny mebli, Rybaki 6. 3117

Sypialnia pierwszorzędne wykonanie róża kanadyjska oraz jesionowa, brzozowa, różne inne. Magazyn mebli, Rybaki 6. 3116

Pianina najkorzystniej. — Drygas, ul. Skarbowa 15. 2997

Gabinet, dywan sprzedam. — Gen. Prądzyńskiego 49 m. 15. 3510

Klacz tanio sprzedam. Strzelecka 27 m. 10. 3414

Skład spożywczy z towarem, mieszkaniem 2 pokojowym sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 3425.

Sprzedam odbiornik ośmiolampowy z adapterem Super Telefunken nadający się do lokalu. Piekary 8a w podwórzu prawo, parter prawo m. 20a. 3441

Uwaga! Prowincja! Warsztaty Maszyn Biurowych W. Chrzanowski, Poznań, plac Wolności 2 wysyłają przy większych zamówieniach mechaników celem dokonania przeróbek maszyn do pisania na polskie nowymi fabrycznymi czcionkami. 3235

Kiosk w surowym stanie sprzedam korzystnie. Listopadowa 10 — stolarnia, ostatni przystanek 3. 3499

Radio i adapter. Traugutta 31 m. 5. 3502

Sprzedam restaurację kawiarnię w śródmieściu nadającą się na wszystko. Adres wskaże: „Głos Wielkopolski" nr 3503.

Maszyny do wyrobów cukierków jak Stenderki, praski, irysówki, plastyki, Walcwerk 3 granitówka, oraz wałki mosiężne nowe i używane. Fa Fr. Lewandowicz, Inowrocław św. Ducha 26. 3484

Kupna

Bielskie materiały, podszewki, zakup — sprzedaż. Trojanowski Św. Marcin 18. 1029

Radioaparaty, lampy radiowe kupuje Radiomechanika, Poznań, św. Marcin 25, telefon 12-38. 1942

Kupuję konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo końskie. Ig. Nowak, Poznań, Górna Wilda 26 — tel. 21-10 i 21-11. 2543

Gater tartaczny w dobrym stanie, obojętnej wielkości kupię. Oferty: Głos Wielkopolski" nr 3076.

Aparat do destylacji wody w stanie zupełnie dobrym kupi Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, pokój 156. 3092

Dywany zakupuje. Firma St. Koźlicki, plac Wolności 10. 3211

Srebrne wyroby, złote, obrazy, porcelanę, kryształy kupuje, przyjmuje komis „Lamus", Sieroca 5/6.

Kupimy regały i półki. Spółdzielnia Farmaceutyczna, Poznań, ul. Wrocławska 39, tel. 26-43. 3392

Motory elektr. 1,1 KW, obroty 840—1000, 220/380 V kupimy. M. Matuszewski i Ska. 3419

Nieruchomość lub przedsiębiorstwo kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3454.

Gabinetową szafę rozbieraną, stół rozciągany okrągły. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3474.

Złoty zegarek, płaszcz letni, ubranie, cena. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3495.

Singera maszynę lub główkę, motocykl setka, starter kupię. Prądzyńskiego 56 m. 7. 3329

Wiertarkę stolarską leżącą do wiercenia otworów podłużnych. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3297.

Ubrania, płaszcze letnie męskie, damskie, kostiumy, suknie kupuję. Wodna 21, skład odzieży. 3287

Kupię. Motocykl 100 w dobrym stanie. Półwiejska 15, skład kolonialny. 3274

Skład kolonialn. delikat. urządzony z towarem lub bez w dobrym punkcie kupię. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3258.

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, artykuły biurowe kupujemy. Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 3244

Cyrkle, przybory rysownicze — szkolne — pióra — ołówki kupuje Księgarnia Gierczaka, G. Wilda 59. 3179

Kupię materiał lub suknię białą organtynę. Prusa 15 m. 4, Zajączkowska.

Narzędzia ślusarskie, stolarskie, oraz wszelkie inne tylko nowe, lub w bardzo dobrym stanie kupuje M. Matuszewski i Ska, Poznań, Marsz. Focha 32. 3420

Pieniądz

Przystąpię do spółki 200 000 got. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3440.

Przysiępie do spółki z większą kwotą. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3317.

Wolne lokale

Posiadam ogrodzony plac 2500 m² w centrum, wraz z biurami i pomieszczeniem na magazyny. 2 samochody ciężarowe. Oczekuję poważnych propozycyj. Zgłoszenia: „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1.525". 3237

Szuka lokalu

Dla pana pokoju, łazienką, dzielnica, cena obojętne. Zgłoszenia: „Par", Ratajczaka 7 pod 1.527. 3238

Kupię lub wynajmę 2-pokojowe, kuchnią, łazienką, zwrot remontu, dzielnica obojętna. Zgłoszenia: „Par", Ratajczaka 7 pod 1.528. 3242

Pokoju czystego za dobrym wynagrodzeniem szuka studentka. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3471.

Składu w dobrym położeniu poszukuję. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3263.

Trzy pokojowego mieszkania poszukujemy, zwrócimy koszta remontu względnie odstąpimy nasze mieszkanie w Lesznie, Lipowa 9. Prosimy o listowne oferty pod adresem K. Grabowski, Poznań, al. Wielkopolska 29a, lub telefonicznie, między godz. 19 a 20 pod nr 33-94, lub inż. Żeleźniak — Leszno, tel. 451. 3366

Dzierżawy

13 mórg 2 pokoje kuchnią zabudowania gospodarcze wydzierżawię. Właściciel, Fabryczna 1 m. 5. 3450

Zguby

Zegarek kieszonkowy (pamiątkowy) zgubiono. Zwrot wynagrodzę. Fabryczna 20 m. 29, Popek. 3415

Wilczur pięciomiesięczny (suczka) czarny, łapy brązowe, zaginął w dniu 25 ub. m. Uprasza się o wiadomość względnie odprowadzenie — plac Karmelicki 1 m. 17 za wynagrodzeniem. Ostrzega się przed kupnem. 3479

Zaginął przekaz Narodowego Banku Polskiego Nr 045 23/25 wystawiony w Poznaniu w dniu 17. 12. 1945 na imię Antoni Krauze. 2451

Poszukiwania

Wacława Sobczaka, leśniczego, ostatnio zam. w Łoniowie poszukuje Stanisław Malewski, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29. k 258

Stefana Gromadzińskiego, rytownika, lat 48, który oddalił się 2 marca 1945, poszukuje żona. Wiadomość uprasza: Zofia Gromadzińska, Pamiątkowa 27 m. 4. 2204

Różne

„Radiofal", Zakład radiotechniczny. Poznań, Patr. Jackowskiego 52. 2422

Płyty gramofonowe stare, mogą być połamane, kupuje „Odeon" Poznań, Prusa 17, I piętro. 2642

Naprawy akordeonów, bandonii, harmonik wykonuje Kaźmierczak, Wierzbięcice 58 m. 5. 3404

Krawaty szyje przerabia tanio, W. Garbary 5 m. 12. 3406

Posadzki parkietowe, nowe układa, uszkodzone naprawia, stare cyklinuje firma parkieciarska Bąkowski — Poznań, Górna Wilda 24 m. 10. 3412

Krawcowa szyje elegancko po domach. Graczyńska, al. Rev-monta 7 m. 2. 3337

Żwir dowiozę do przedsiębiorstw budowlanych. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3308.

Ślubne balowe suknie welony wypożyczam. Jackowskiego 40 m. 3, podwórzu lewo. 3367

Uwaga! Panie pozbawione możności uczenia się kroju, nabywają „Samouczek" — szablony nagrodzone medalami złotymi. Lublin, Królewska 13, Skowronowa. 3221

KANTOROWICZA
Podbipięta
ulubiony od wieku likier Wielkopolan
W NIEWIELKICH ILOŚCIACH ZNOWU NA RYNKU
k 89

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. Tel. 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem 8. Kolportaż (abonament, pojedyńcze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64, Konto PKO V-4400, Bank Społem 25.

Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Tel. Redakcji 62-70 (nocny 67-11). — Tel. Dyr. Delegatury 64-75. — Tel. Kolportażu 78-64

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—7919